Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok XV Wydanie AB — Poznań, sobota 3 stycznia 1959 — Nr 2 (4640)

Stocznia Gdańska wykonała roczny plan

31 grudnia ubr. przekazaniem do eksploatacji prototypowego statku — bazy rybackiej o 9.300 DWT stoczniowcy gdańscy wykonali roczne zadania produkcji globalnej i towarowej. Tegoroczny bilans stoczni zamyka się przekazaniem do eksploatacji 35 jednostek o nośności ponad 128 DWT. Ponadto stoczniowcy, dla uczczenia III Zjazdu PZPR zbudowali dodatkowo, nie ujęty w planach na br., motorowiec o 660 DWT dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. *(PAP)*

Nadzieja polskiej kultury

czytaj str. 3

Sylwestrowe szaleństwo

Ponad 200 balów w stolicy

Członkowie kierownictwa partii i rządu na zabawie noworocznej w gmachu KC

WARSZAWA (PAP)

Stolica Polski witała Nowy Rok 1959 na ponad 200 balach sylwestrowych i tysiącach „prywatek". Przygotowano także wiele imprez estradowych, przedstawień teatralnych i kinowych. Do najwybitniejszych zabaw, mających już kilkuletnią tradycję, zaliczyć należy bal w Filharmonii Narodowej oraz inauguracyjną zabawę sylwestrową w salach najnowocześniejszego i najmłodszego w Warszawie „Grand Hotelu". Na obydwu tych balach obowiązywały wyłącznie stroje wieczorowe. Pomimo panującej w tegorocznym karnawale mody na krótkie suknie, wiele pań bawiło się w powłóczystych, sięgających niemal do ziemi kreacjach. W lokalach swych stowarzyszeń twórczych bawili się do białego rana plastycy, dziennikarze, technicy, architekci, naukowcy, aktorzy...

☆

W gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyła się zabawa noworoczna, w której udział wzięli: członkowie Biura Politycznego: I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Ignacy Loga - Sowiński, Adam Rapacki, Aleksander Zawadzki,** sekretarz KC PZPR **Jerzy Albrecht,** wiceprezes Rady Ministrów **Zenon Nowak,** członkowie KC PZPR, ministrowie, pracownicy aparatu partyjnego KC i KW PZPR, aktywiści zakładów pracy i fabryk stolicy.

Liczni członkowie kierownictwa partii, aktywiści, a wśród nich Wł. Gomułka, A. Zawadzki i J. Cyrankiewicz przybyli z żonami. W sali wytworzyła się serdeczna, bezpośrednia, niemal rodzinna atmosfera. Zbliża się godz. 24. Milknie gwar, rozmowy. Wszyscy wstają z miejsc. I sekretarz KC PZPR Wł. Gomułka wznosi toast noworoczny.

Wkroczyliśmy w nowy 1959 rok. Ubiegły rok — mówi Wł. Gomułka — przyniósł wzmocnienie naszej partii, a w związku z tym łatwiej nam było przełamywać trudności. Mamy w minionym roku ładny dorobek gospodarczy i polityczny. Poważnym osiągnięciem było zacieśnienie więzów między PZPR i KPZR, między Polską i Związkiem Radzieckim. Czego powinniśmy sobie życzyć w r. 1959? Przede wszystkim, by podstawowa siła naszego kraju, nasza partia, krzepła ideologicznie, aby rozwijała się. Realizacja tego zależna jest od nas samych. Rok 1959 będzie rokiem zjazdu partii, który nakreśli jej zadania, będzie krokiem naprzód w budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

W nowym — 1959 roku życzę Wam, Towarzysze, w imieniu Komitetu Centralnego i w imieniu własnym przede wszystkim sumiennego wykonywania obowiązków, bo jaka będzie praca każdego z nas, tak będzie kształtować się życie kraju i narodu. Życzę Wam zdrowia i szczęścia osobistego, pomyślności w pracy.

Władysław Gomułka wznosi toast za pomyślność partii, za rozwój budownictwa socjalistycznego, za umocnienie obozu socjalistycznego, za pokój i socjalizm.

Członków Biura Politycznego otaczają dziesiątki ludzi. Członkowie kierownictwa partii i aktywu partyjnego wymieniają między sobą serdeczne życzenia.

* * *

W równie serdecznej i miłej atmosferze odbywał się bal noworoczny w siedzibie Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wielu aktywistów i działaczy ZSL przybyło na bal noworoczny w towarzystwie rodzin i osób najbliższych.

* * *

Na zabawę noworoczną w Centralnej Radzie Związków Zawodowych przybyło wielu działaczy związkowych nie tylko z zarządów głównych poszczególnych branżowych związków, ale i z rad zakładowych oraz rad robotniczych stołecznych zakładów pracy.

Roczny bilans dorobku wsi polskiej

WARSZAWA (PAP)

Rok 1958 — był dla rolnictwa rokiem trudnym. Nie sprzyjała pogoda, a kraj nawiedziły liczne klęski żywiołowe. Mimo to globalne zbiory zbóż były nieco wyższe niż w roku poprzednim, chociaż wydajność z hektara spadła o 0,2 q, wyniosły one ponad 13.550 tys. ton. Zwiększyły się również zbiory buraków cukrowych, rzepaku i siana. Natomiast plony ziemniaków były niższe niż w 1957 roku. Niezłe zbiory — mimo wspomnianych trudnych warunków — dało się osiągnąć m. in. dzięki zagospodarowaniu dalszych odłogów i ugorów, skuteczniejszej walki z chwastami i szkodnikami oraz stosowaniu w coraz większym stopniu nowoczesnych metod agrotechnicznych.

Wiele gospodarstw mogło przeprowadzić poważne inwestycje dzięki uzyskaniu kredytów państwowych. Oddziały Banku Rolnego wypłaciły w 1958 r. chłopom ponad 1.470 mln. zł kredytów długo- i średnioterminowych, czyli o 150 mln. zł więcej niż w roku poprzednim. Równocześnie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe przyznały rolnikom pożyczki o łącznej wysokości ponad 3.240 mln. zł.

W minionym roku wzrosły dostawy artykułów rolnych na zaopatrzenie miast, przemysłu i na eksport. W ciągu całego 1958 r. wieś sprzedała: 2.200 tys. ton zboża, 2.860 tys. ton ziemniaków, 1.102 tys. ton żywca, 3.460 mln. litrów mleka, 1.815 mln. jaj i 23 tys. ton drobiu. Dostawy wszystkich tych produktów były większe niż w roku 1957, przy czym najwyższy wzrost nastąpił w skupie żywca (o 200 tys. ton) i mleka (o 180 mln. litrów) o 8 mln. q wzrosły również dostawy buraków cukrowych.

Ponadto rolnicy dostarczyli do placówek skupu spółdzielczości ogrodniczej blisko 700 tys. ton owoców i warzyw, czyli również znacznie więcej niż w roku poprzednim.

Za wszystkie dostarczone państwu produkty wieś otrzymała w 1958 r. 52 mld. zł, czyli o 9 mld. zł więcej niż w roku poprzednim.

W 1958 r. znacznie zwiększył się udział rolnictwa w naszym eksporcie. Wartość eksportu produktów rolnych była wyższa o blisko 60 mln. dolarów od wartości importu produktów rolno-spożywczych.

Wraz ze zwiększeniem dochodów wsi wzrastały również obroty wiejskiego handlu spółdzielczego. Wyniosły one ponad 49 mld. zł, czyli były o 5 mld. zł wyższe niż w roku 1957. Wieś mogła zakupić m. in. 260 tys. rowerów, 165 tys. radioodbiorników, 35 tys. pralek elektrycznych, 29 tys. motocykli, a także ok. 2 tys. telewizorów, 5 tys. nowych traktorów, 25 tys. młocarni oraz 20 tys. żniwiarek itp.

Miniony rok był okresem ogromnego rozwoju budownictwa indywidualnego na wsi. Jak wynika z pierwszych obliczeń, chłopi budowali w 1958 roku ok. 100 tys. domów mieszkalnych i budynków gospodarskich, z czego blisko 50 proc. budynków z miejscowych surowców.

Światło elektryczne otrzymało w ub. roku ok. 138 tys. zagród chłopskich. Prawie 88 tys. z nich zelektryfikowano w ramach planu państwowego, zaś reszta uzyskała elektryczność dzięki pomocy, jakiej państwo udzieliło społecznym komitetom elektryfikacji. Ponadto światło elektryczne otrzymały w tym okresie 224 PGR, 54 spółdzielcze ośrodki gospodarcze i 15 POM.

Gospodarczemu rozwojowi wsi polskiej towarzyszyły: stale wzrastająca inicjatywa chłopska, rozwój życia społecznego, oświaty i kultury. W minionym roku powstało blisko 4.400 nowych kółek rolniczych. Obecnie jest ich ponad 16 tys., a zrzeszają one blisko 450 tys. chłopów. O ponad 2 tys. wzrosła liczba kół gospodyń wiejskich, dzięki czemu koła działają w blisko 5.700 wsiach i zrzeszają 110 tys. kobiet. Rozwijały się także zrzeszenia branżowe skupiające rolników różnych specjalności.

O tysiące nowych członków powiększyły się szeregi wiejskiej spółdzielczości — mleczarskiej, ogrodniczej, oszczędnościowo-pożyczkowej i produkcyjnej. Spółdzielni produkcyjnych powstało w minionym roku 178 i obecnie jest ich 1.809.

Rok ubiegły był także okresem dużego rozwoju Związku Młodzieży Wiejskiej. Przybyło w tym czasie blisko 90 tys. członków. Obecnie w ok. 10 tys. kół tej organizacji jest zrzeszonych prawie 200 tys. dziewcząt i chłopców.

PGR zamknęły rok ubiegły obniżeniem planowanego deficytu o 2 mld. zł. Ok. 1/3 PGR-ów osiągnęła już rentowność, a wiele z pozostałych planują osiągnąć ją w roku 1959.

Również leśnictwo — pokrewna rolnictwu dziedzina gospodarki zamyka rok 1958 dodatnim bilansem. Zalesiono 120 tys. ha nieużytków i zrębów, przeprowadzono melioracje na obszarze 7.600 ha lasów. Najważniejsze jednak — to zmniejszenie wyrębu lasów o 8 tys. ha w porównaniu z rokiem 1957.

Na zdjęciu: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjmuje życzenia noworoczne.

CAF - fot Czarnogórski

Życzenia noworoczne premiera Chruszczowa dla narodu amerykańskiego

WASZYNGTON (PAP)

W czwartek, 1 stycznia 1959 roku zostały odczytane w programie radiowym USA życzenia noworoczne premiera Chruszczowa do narodu amerykańskiego. Premier Związku Radzieckiego wyraża przekonanie, że widoki na zachowanie i umocnienie pokoju w 1959 r. są dobre.

Tekst życzeń został odczytany przez ambasadora Związku Radzieckiego w Waszyngtonie — M. Mieńszikowa. Tekst ten brzmi:

„DRODZY SŁUCHACZE AMERYKAŃSCY!

Jestem wdzięczny radiu amerykańskiemu za danie mi okazji zwrócenia się do was z życzeniami noworocznymi. Proszono mnie, abym powiedział kilka słów na te mat mojej oceny perspektyw zachowania pokoju w nowym roku 1959.

Jestem przekonany, że perspektywy zachowania i umocnienia pokoju w 1959 roku są pomyślne, albowiem rozwiązanie tego zagadnienia zależy od woli narodów, a w chwili obecnej nie ma żadnego narodu, który by pragnął czegoś bardziej niż pokoju.

My, w Związku Radzieckim jesteśmy przeświadczeni, że naród amerykański, którego twórczy geniusz wysoko cenimy, i naród radziecki, który walczy o pokój i przyjaźń ze wszystkimi krajami, powinny odegrać i odegrają wybitną rolę w umocnieniu pokoju.

Nikt nie zaprzeczy — sądzę — że na naszych narodach spoczywa szczególnie duża odpowiedzialność za losy pokoju, odpowiedzialność za decyzje, czy nadal nękać będą ludzkość obawy przed nową wojną, czy też ludzkość odetchnie z ulgą, uwolniona od groźby wojennej.

To nasze najgłębsze przekonanie oparte jest także na fakcie, że w chwili obecnej nie ma żadnego spornego albo nie rozwiązanego problemu, którego nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej — pod warunkiem oczywiście, że wszystkie zainteresowane strony będą szczerze tego pragnęły.

Jeśli chodzi o nas, to możemy stwierdzić, że pragnienie takie żywimy.

Cały naród radziecki życzy z głębi serca narodowi amerykańskiemu na rok 1959 pomyślności, szczęścia, spokojnego życia w warunkach pokoju, jak również rozwoju i umocnienia przyjaznej współpracy między naszymi krajami dla dobra pokoju."

Z okazji Nowego Roku i 15 rocznicy powstania AL

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

ŻOŁNIERZE!

Nowy, 1959 rok — czytamy m. in. w rozkazie — zbiega się w czasie z 15 rocznicą Armii Ludowej.

W noc noworoczną z 1943 na 1944 r. Krajowa Rada Narodowa — Sejm podziemny Rzeczypospolitej Polskiej, na pierwszym swoim posiedzeniu wydała dekret o utworzeniu Armii Ludowej.

Z okazji Nowego Roku pozdrawiam Was i życzę nowych osiągnięć w zaszczytnej służbie na straży granic ojczystych i pokojowej pracy narodu, wiele szczęścia w Waszym życiu osobistym.

Uczcie się po mistrzowsku władać nowoczesną bronią i sprzętem bojowym — wytworem rąk ludu polskiego.

Wzorową służbą pomnażajcie chlubne tradycje Ludowego Wojska Polskiego, dziedziczącego również dorobek bojowy i wartości ideowe Armii Ludowej, której 15 rocznicę dzisiaj obchodzimy.

Dla upamiętnienia bohaterskich tradycji Armii Ludowej i wszystkich walczących z hitleryzmem żołnierzy ludu polskiego nadaję:

— jednemu związkowi taktycznemu nazwę — „Imienia Armii Ludowej";

— pięciu oddziałom nazwy — „Imienia Gwardzistów Ludowych Warszawy", „Imienia Ludowych Partyzantów Ziemi Kieleckiej", „Imienia Ludowych Partyzantów Ziemi Lubelskiej", „Imienia Ludowych Partyzantów Ziemi Krakowskiej", „Imienia Ludowych Partyzantów Ziemi Śląskiej";

— jednemu ośrodkowi szkolenia nazwę — „Imienia Franka Zubrzyckiego".

Cześć i chwała bohaterskim żołnierzom Armii Ludowej, wszystkim patriotom polskim, którzy życie swe oddali za Polskę, wolność i lud.

Minister Obrony Narodowej
(—) **MARIAN SPYCHALSKI**
generał broni

Ponad 1000 nauczycieli spędza ferie zimowe na wczasach

WARSZAWA (PAP)

Ponad 1.000 nauczycieli i wychowawców spędza tegoroczne ferie zimowe na wczasach wypoczynkowych. Około 800 osób przebywa na 2-tygodniowych wczasach w domach Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zakopanem, Krynicy i Szklarskiej Porębie. Część nauczycieli korzysta ze skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Podczas ferii zimowych, podobnie jak w okresie wakacji, Związek uruchomił na terenie kraju dwa ośrodki tzw. wczasów w mieście dla nauczycieli wiejskich, którzy pracują w miejscowościach najbardziej oddalonych od ośrodków życia kulturalnego. W Warszawie i Krakowie przebywa obecnie na tego rodzaju wczasach 150 osób.

I Głogów doczeka się odbudowy

ZIELONA GÓRA (PAP)

Głogów — jedno z najpiękniejszych niegdyś miast Ziemi Lubuskiej, prawie doszczętnie zniszczony podczas ostatniej wojny — doczeka się odbudowy. Prezydium WRN w Zielonej Górze podjęło szereg decyzji w tej sprawie.

Przystąpiono już do wstępnych przygotowań mających na celu opracowanie planu odbudowy Głogowa.

Z chwilą opracowania planu uporządkowania miasta oraz jego odgruzowania — co nastąpi prawdopodobnie w połowie 1959 r. — będzie już można przystąpić do jego stopniowej, planowej odbudowy.

Sporządzony zostanie także plan konserwacji ocalałych lub też odbudowy zniszczonych najważniejszych pomników polskości.

Wstępny plan odbudowy i aktywizacji Głogowa obejmie lata 1959 — 1965, równocześnie opracowane zostaną w ogólnych zarysach wnioski na okres następny — po 1965 r.

Narada w sprawie budowy szkół

WARSZAWA (PAP)

W Ministerstwie Oświaty odbyła się ostatnio narada z udziałem przedstawicieli Min. Budownictwa, Min. Zdrowia, Komitetu Urbanistyki i Architektury, oraz SARP, poświęcona budowie nowych szkół.

60 rozmów jednocześnie

Kabel telefoniczny Polska-Dania

WARSZAWA (PAP)

Trwają już prace związane z budową telefoniczno-telegraficznego kabla podmorskiego Polska — Dania. Połączenie to zostanie wykonane na mocy porozumienia zawartego pomiędzy Ministerstwem Łączności PRL oraz Generalną Dyrekcją Poczt i Telegrafów Królestwa Danii i duńskim Towarzystwem Telefonów Północnych.

Polsko-duński podmorski kabel będzie urządzeniem nowoczesnym. Będzie to tzw. koncentryczny kabel dla telefonii wielokrotnej — wysokiej częstotliwości. Zamiast kilkudziesięciu przewodów wewnątrz, posiadać on będzie jeden — mimo to będziemy mogli przeprowadzać 60 rozmów telefonicznych jednocześnie. Wraz z kablem zatopione zostaną na jego trasie 3 tzw. stacje wzmacniakowe. Łączna długość kabla wyniesie 120 km — z tego po dnie Bałtyku — 104 km.

Opracowany szczegółowy harmonogram robót związanych z budową tej inwestycji jest już realizowany. Obecnie na trasie Warszawa — Koszalin trwają prace adaptacyjne związane z przystosowaniem stacji wzmacniakowych oraz instalacji urządzeń telefonii wielokrotnej. Podobne prace trwają na Wybrzeżu Zachodnim — w Koszalinie, Bielicach i Mielnie, skąd kabel przeprowadzony zostanie dnem Bałtyku.

Więcej niż w planie: cynku, ołowiu, miedzi i aluminium

Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego informuje, że przemysł górniczo-hutniczy metali nieżelaznych znacznie przekroczył zadania ubiegłego roku w produkcji cynku, aluminium, miedzi i ołowiu. M. in. ponad plan wyprodukowano (w koncentratach) 4 tys. ton ołowiu i 325 ton miedzi, cynku wyprodukowano ponad 1.000 ton więcej niż przewidywał roczny plan, zaś aluminium — o około 500 ton więcej. Warto dodać, że jeśli chodzi o miedź elektrolityczną — surowiec bardzo cenny m. in. dla elektrotechniki — to wytworzono dodatkowo 600 ton tego metalu. *(PAP)*

Życzenia noworoczne w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP)

1 bm. w godzinach przedpołudniowych w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona była księga życzeń noworocznych. Do księgi tej życzenia pomyślnego roku 1959 dla Rady Państwa i jej przewodniczącego — Aleksandra Zawadzkiego wpisywali się licznie przedstawiciele społeczeństwa naszego kraju. Do Belwederu przybyły z powinszowaniami noworocznymi delegacje organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki, organizacji młodzieżowych i spółdzielczych, załóg licznych zakładów pracy, zarówno z Warszawy, jak i z całego kraju oraz bardzo wiele rodzin i osób prywatnych.

Życzenia wpisali też szefowie oraz członkowie korpusu dyplomatycznego państw obcych akredytowanych w Polsce.

Nr 2 - 75

przegląd prasy ZAGRANICZNEJ

Zataczająca coraz szersze kręgi sprawa reformy walutowej przeprowadzonej w ślad za Anglią i Francją przez kilkanaście innych państw jest centralnym zagadnieniem komentarzy prasowych oraz wypowiedzi polityków i ekspertów gospodarczych. Zagadnienie rozpętanej na Zachodzie burzy ekonomicznej oceniane jest powszechnie jako fakt ogromnej wagi, który znajdzie swoje odbicie we wszystkich dziedzinach życia wewnętrznego i wzajemnych stosunków krajów ogarniętych tą burzą. Pewne jest, że masy pracujące na Zachodzie znalazły się w obliczu nowej, bezprzykładnej ofensywy kapitalistycznych monopoli, w obliczu poważnego zagrożenia dotychczasowej stopy życiowej.

Naczelnym hasłem mieszczańskiej prasy francuskiej stało się określenie „na długą metę". I tak dziennik

„Les Echos"

zapowiada, że

„obecna polityka finansowa dokona się w początkowym okresie ze szkodą dla postępu społecznego",

zapewnia jednak równocześnie, że na dłuższą metę postęp społeczny nic nie straci, ponieważ uzdrowienie finansów i waluty w ostatecznym rachunku wyjdzie mu na zdrowie.

„Aurore"

w przewidywaniu zaburzeń społecznych wywołanych generalnym atakiem na poziom życia mas pracujących przestrzega, że

„jeśli Francuzi zechcą natychmiast skompensować wszystkie oczekiwane podwyżki cen, to operacja de Gaulle'a nie uda się".

Dlatego dziennik ten nawołuje, by

„przedsiębiorcy zgodzili się przez pewien czas nawet na brak zysków z kapitałów, a pracownicy nie domagali się natychmiastowego wyrównania spadku ich zdolności nabywczej".

„Le Populaire"

nie ukrywa, że najbardziej pokrzywdzone przez drożyznę będą masy pracujące. Z przykładów cytowanych przez ten dziennik dowiadujemy się, że już nie na długą metę, ale w najbliższej przyszłości podrożeje elektryczność, komorne, że podatki bezpośrednie wzrosną około 45 miliardów franków, podatki pośrednie dojdą do sumy 445 miliardów franków, że nastąpi zmiana systemu ubezpieczeń społecznych, która obciąża budżety pracowników itp.

Prasa lewicowa występuje bardzo ostro przeciwko polityce finansowej de Gaulle'a.

„Liberation"

przypomina, że większość Francuzów oddając swój głos na de Gaulle'a ufała, że zakończy on wojnę w Algierii.

„W tej chwili nie ma mowy o pokoju w Algierii — stwierdza dziennik — **w tej chwili chodzi już tylko o to, aby przerzucić koszty tej wojny na masy pracujące używając do tego pretekstu, że „Francja" żyje ponad stan. Jest to ta sama polityka jaką uprawiali Guy Mollet, Bourges-Maunoury, Gaillard i Pflimlin. Żaden z nich jednak nie śmiał pójść tak daleko".**

Dziennik charakteryzuje zarysowującą się sytuację lapidarnym sformułowaniem:

„Budżet de Gaulle'a i Pinaya to katastrofa dla wszystkich ludzi żyjących z pracy własnych rąk, żaden budżet Francji nie był jeszcze w podobnie cyniczny sposób skierowany przeciw tej części społeczeństwa".

Opinia brytyjska nie żywi wielu złudzeń co do powodzenia francuskiej reformy walutowej. Ten sceptycyzm przewija się w komentarzach całej prasy brytyjskiej.

„Scotsman"

zastanawia się nad społecznymi skutkami francuskiej reformy walutowej. Przewiduje on falę strajków, która postawi pod znakiem zapytania powodzenie nowych zarządzeń finansowych i budżetowych.

„Jak w tym wypadku postąpi rząd francuski? — zapytuje dziennik. — **Jest to obecnie najważniejszy problem Republiki Francuskiej".**

Opr. F. B.

Los balonu „Mały Świat" i jego 4-osobowej załogi jest nadal nieznany.

Na zdjęciu załoga balonu „Mały Świat".

Fot. CAF

Noworoczne przyjęcie na Kremlu

Orędzie do narodu radzieckiego

MOSKWA (PAP)

Rząd radziecki wydał w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia uroczyste przyjęcie noworoczne w Wielkim Pałacu Kremlowskim. Na przyjęcie to przybyli przedstawiciele robotników moskiewskich, ministrowie ZSRR, marszałkowie Związku Radzieckiego, generałowie i oficerowie Armii Radzieckiej, działacze na polu nauki i kultury, reprezentanci duchowieństwa, korpus dyplomatyczny.

Przybywających gości witali: **A. Aristow, Ł. Breżniew, N. Chruszczow, A. Mikojan, K. Woroszyłow** i inni przywódcy radzieccy.

Przemówienie do zebranych wygłosił przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. Chruszczow. Przemawiał także dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador szwedzki Rolf Sohlman.

✲

W orędziu noworocznym KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR stwierdza się, że naród radziecki zachowa w pamięci rok 1958, jako rok wielkich osiągnięć. Przemysł radziecki wykonał plan państwowy z nadwyżką. Uruchomiono nowe, potężne fabryki i kopalnie, wielkie piece i piece martenowskie, elektrownie i magistrale transportowe. Gwałtowny rozwój przeżywa rolnictwo, naukę i technikę radziecką wzbogacają nowe wynalazki i badania.

W roku ubiegłym — podkreśla orędzie — bardziej jeszcze okrzepła i umocniła się wielka przyjaźń między państwami obozu socjalistycznego ,bojowa solidarność rewolucyjna między bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi. Śmiała i pełna inicjatywy polityka zagraniczna Związku Radzieckiego zdobyła powszechne uznanie.

Wchodzimy — czytamy dalej w orędziu — w nowy 1959 rok — pierwszy rok ogólnonarodowej walki o realizację planu siedmioletniego. W ciągu najbliższych siedmiu lat kraj dokona rozstrzygającego kroku w stworzeniu materialno-technicznej bazy komunizmu.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki nadal prowadzić będzie zdecydowaną walkę o pokój i przyjaźń między narodami, o pokojowe współistnienie różnych ustrojów społecznych, o przerwanie wyścigu zbrojeń, o zakaz broni atomowej i wodorowej.

Ucieczka Batisty

NOWY JORK (PAP)

Prezydent Kuby Fulgencio Batista opuścił w czwartek rano swój kraj rozdarty wojną domową. Władzę przejęła junta wojskowa pod dowództwem generała Cantillo.

Przez wiele godzin nie było wiadomo, w jakim kierunku udał się Batista, ale według ostatnich doniesień, przybył on w towarzystwie 40 osób do Ciudad Trujillo, stolicy Republiki Dominikańskiej.

Od kilku dni większość obserwatorów uważała, że Batista nie był w stanie pokonać powstania Fidel Castro. Szanse jego poważnie zmalały po zaciętych walkach w Santa Clara, mieście, które zostało prawie całkowicie opanowane przez powstańców.

Stolica Republiki Dominikańskiej była miejscem dokąd udali się na wygnanie Juan Peron (Argentyna) i Peres Jimenez (Wenezuela).

Nota Albanii do rządu włoskiego

TIRANA (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albanii wystosowało do poselstwa włoskiego w Tiranie notę, w której ostro protestuje przeciwko oszczerczej propagandzie, jaką prowadzi codziennie radio rzymskie w swych audycjach, przeznaczonych dla Albanii.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albanii domaga się od rządu włoskiego, by w interesie utrzymania stosunków dobrego sąsiedztwa, podjął niezbędne kroki, mające na celu zaprzestanie tej wrogiej kampanii.

Komunikat o rozmowach Sukarno - Tito

DŻAKARTA (PAP)

Na zakończenie rozmów jakie przeprowadził w stolicy Indonezji prezydent Tito opublikowano wspólny komunikat indonezyjsko - jugosłowiański podpisany przez prezydenta Jugosławii oraz przez prezydenta Indonezji Sukarno.

W komunikacie obaj mężowie stanu wypowiadają się za pokojowym współistnieniem państw o różnych systemach społecznych i politycznych, za polityką nieprzynależności do żadnych bloków.

Pragniemy budować domy w Mińsku czy też w Świerdłowsku a nie burzyć je w Nowym Jorku

I. Erenburg o „zimnej wojnie" i stosunkach ZSRR—USA

MOSKWA (PAP)

W dzienniku „Sowietskaja Rossija" ukazał się noworoczny artykuł Ilii Erenburga, w którym znakomity pisarz wskazując na konieczność zachowania pokoju dla szczęścia i przyszłości wszystkich ludzi na kuli ziemskiej, rozpatruje ten problem w świetle dającego się zauważyć przełomu wśród narodów Ameryki wobec „zimnej wojny" i Związku Radzieckiego.

Erenburg pisze, iż przeciętny Amerykanin uświadomił sobie, iż zniweczenie świata socjalistycznego równałoby się zagładzie i jego ojczyzny. Zrozumiawszy to, wraz ze Stevensonem i innymi politykami Ameryki zachowującymi zimną krew i zdrowy rozsądek domaga się likwidacji „zimnej wojny".

„Zimna wojna" rujnuje narody, hamuje postęp nauki, zatruwa każde społeczeństwo. Chwilowy wybuch gniewu, głupi przypadek, może spowodować, iż przekształci się ona w najprawdziwszą wojnę, a przy tym atomową. Osłabienie lub zaostrzenie „zimnej wojny" zależy przede wszystkim od Stanów Zjednoczonych, ponieważ USA zajmują dominującą pozycję w wojskowym bloku północno-atlantyckim. Prócz potężnych przedsiębiorców w Ameryce żyje 150 milionów zwykłych ludzi — robotników, farmerów, urzędników. Z ich nastrojami muszą się liczyć nawet wszechpotężne monopole.

Najwięcej — pisze Erenburg — cieszy mnie zarysowujący się zwrot w opinii publicznej Ameryki, kiedy przeciwko zimnej wojnie występują dziesiątki milionów zwykłych ludzi Ameryki, a wraz z nimi i niektórzy senatorzy, przedstawiciele kół gospodarczych, wybitni uczeni oraz wpływowi dziennikarze.

Nade wszystko — podkreśla pisarz — cieszy mnie możliwość polepszenia stosunków między Związkiem Radzieckim a Ameryką ponieważ widzę w tym gwarancję pokoju. Współpraca między ZSRR i USA wyjdzie na korzyść zarówno Rosjanom jak i Amerykanom.

W ostatnich dwóch — trzech latach — stwierdza Erenburg — wielu Amerykanów przebywało w Związku Radzieckim. Jedne rzeczy im się podobały, inne zaś nie. Jednakże wszyscy oni przekonali się, że pragniemy budować domy w Mińsku, czy też Świerdłowsku, a nie burzyć je w Nowym Jorku. Mieli oni także możność zobaczyć na własne oczy — konkluduje pisarz — że radziecki styl życia jest nie mniej trwały niż amerykański.

De Gaulle reorganizuje obronę narodową

PARYŻ (PAP)

Rząd premiera de Gaulle'a oznajmił o reorganizacji systemu francuskiej obrony narodowej w celu **„przystosowania jej do warunków ery atomowej", w której „prawne rozróżnienie między czasem wojny a czasem pokoju nie jest już przydatne wojskowym".**

Nowy program zmian w systemie obronnym, zatwierdzony na wtorkowym posiedzeniu gabinetu francuskiego, przewiduje utworzenie komitetu obrony narodowej, który koordynowałby obronę wojskową i cywilną. Na czele komitetu stanie de Gaulle jako prezydent Republiki. W skład komitetu wejdą ponadto premier i ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony i finansów oraz w razie potrzeby również inni członkowie rządu.

Nowy program daje rządowi prawo ogłaszania mobilizacji lub stanu pogotowia w każdym wypadku **„bardzo poważnego napięcia międzynarodowego".** Na czas stanu pogotowia rząd, nie ogłaszając mobilizacji, będzie mógł oddawać do dyspozycji władz wojskowych poszczególne osoby i usługi (instytucje, zakłady itp.).

Pojęcie mobilizacji powszechnej zastąpiono określeniem totalnej mobilizacji wszystkich dziedzin życia narodowego.

Czas trwania służby wojskowej przedłużono z 18 do 24 miesięcy.

Rząd francuski postanowił we wtorek utworzyć także specjalny „korpus obronny", który zajmie się „zwalczaniem dywersji" w czasie pokoju.

De Gaulle polecił ponadto utworzyć komitet działalności naukowej do spraw badań wojskowych. Według komentatorów w Paryżu, komitet ten rozpatrzy m. in. problemy wyposażenia armii francuskiej w broń atomową i ewentualnie także w broń wodorową.

✲

Gabinet francuski zebrał się na posiedzenie w środę rano dla omówienia reformy systemu oświatowego we Francji.

Uchwalono szereg dekretów, m. in. dekret o przedłużeniu okresu obowiązkowej nauki w szkołach do 16 roku życia.

Naukowcy Albanii współpracują z ośrodkiem językoznawstwa w Poznaniu

Z Ośrodkiem Badań Językoznawczych przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu i redakcją znanego już w Europie czasopisma „Lingua Posnaniensis" nawiązali ostatnio współpracę uczeni Albanii. Ich rozprawy naukowe: prof. M. Lambertza pt. „Pochodzenie albańskiej mowy potocznej" i prof. E. Czabeja — „O odmianie rzeczowników języka albańskiego" — ukażą się na łamach wspomnianego czasopisma. Współpraca uczonych Albanii z Ośrodkami Językoznawstwa w Poznaniu oraz w Toruniu — rozwinie się również w zakresie językoznawczych badań konsultacyjnych. (PAP)

Hammarskjoeld w Izraelu

NOWY JORK (PAP).

Sekretarz generalny ONZ Hammarskjoeld, przybył w środę do Jerozolimy. Przeprowadzi on rozmowy z premierem Izraela Ben Gurionem w jego prywatnej rezydencji.

W sobotę Hammarskjoeld opuści Izrael udając się do stolicy Jordanii, Ammanu.

Sprawy obrony-reforma rolna w Algierii

Z posiedzenia rządu francuskiego

PARYŻ (PAP)

We wtorek rano, odbyło się w Pałacu Elizejskim posiedzenie rządu francuskiego, któremu przewodniczył — prezydent Coty. Uchwalono m. in. zarządzenia w sprawie ogólnej organizacji systemu obrony oraz w sprawie reformy rolnej w Algierii.

Minister spraw zagranicznych Couve de Murville dokonał przeglądu sytuacji międzynarodowej.

Po zakończeniu obrad podano do wiadomości, że w najbliższym czasie utworzony zostanie „komitet działalności naukowej w dziedzinie obrony", którego zadaniem będzie kierowanie sprawami obrony narodowej. Stanowisko przewodniczącego komitetu obejmie gen. de Gaulle, w skład komitetu wejdą ponadto przyszły premier, ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony i finansów oraz w razie potrzeby inni członkowie rządu. Komitet będzie korzystał ze współpracy wybitnych naukowców, ekspertów itp. ponieważ w zakres jego działalności wchodzić będzie również kontrola badań naukowych, związanych z dziedziną obrony.

Gaitskell: „Musimy obalić Torysów..."

LONDYN (PAP)

Przywódca labourzystów brytyjskich oświadczył w orędziu noworocznym, że wybory powszechne odbędą się „z całą niemal pewnością" w roku 1959. Zdaniem Gaitskella, rok ten będzie dla partii labourzystowskiej rokiem ogromnych możliwości.

„Możemy i musimy obalić Torysów (konserwatystów). **Możemy i musimy doprowadzić partię labourzystowską ponownie do władzy"** — powiedział Gaitskell. Już w tej chwili — jak podkreślił przywódca opozycji labourzystowskiej — wiadomo wokół jakich głównych problemów koncentrować się będzie kampania wyborcza. Gaitskell nawiązał do planów partii labourzystowskiej w dziedzinie zatrudnienia, szkolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i w dziedzinie polityki międzynarodowej. Głównym zadaniem partii labourzystowskiej jest położenie podwalin pod zwycięstwo. Można to zapewnić poprzez umiejętne propagowanie polityki partii labourzystowskiej wśród Brytyjczyków.

Wystawa malarstwa i grafiki polskiej w Egipcie

KAIR (PAP)

W dniu 31 grudnia została zamknięta w Kairze wystawa polskiego malarstwa, grafiki i sztuki dekoracyjnej, otwarta 17 grudnia. Ukazujący się w języku francuskim tygodnik „Progres Egyptien" nazywa wystawę prawdziwym festiwalem sztuki, który na długi czas zapisze się w kronice kulturalnej stolicy Egiptu. Prasa egipska zamieściła także wywiad z komisarzem wystawy, prof. Cybisem.

Podwyżka płac w Watykanie

Papież Jan XXIII interesuje się nie tylko sprawami duchowymi Kościoła, ale również — i to bardzo żywo — zagadnieniami bytowymi pracowników aparatu watykańskiego. Dotychczas bowiem w państwie watykańskim pod tym względem niezbyt dobrze się działo. Najlepiej zarabiają kardynałowie z kurii — około 300 tysięcy lirów na miesiąc. Natomiast wynagrodzenia pracowników niższej kategorii — zarówno kościelnych jak i świeckich — wahają się w granicach od 46 do 56 tysięcy lirów miesięcznie, co przy obecnej drożyźnie we Włoszech nie jest wystarczające. Najniższe wynagrodzenie otrzymują pracownicy drukarni „Osserwatore Romano" oraz tzw. „operai ad ore", czyli pracownicy na godziny, zatrudnieni przy różnych budowach i remontach w Watykanie. Nie korzystają oni z żadnych ubezpieczeń społecznych i nie mają związku zawodowego.

Wśród tej kategorii pracowników watykańskich od dawna już panuje niezadowolenie z powodu zbyt niskich wynagrodzeń. W roku 1956 doszło nawet do jawnej manifestacji przeciwko tej sytuacji. „Operai ad ore", naprawiający windę w sekretariacie stanu, pokryli ściany tej windy napisami, w których dość dosadnie domagali się podwyżki płac. W wyniku tego incydentu podwyższono płace wszystkim pracownikom Watykanu z wyjątkiem... „operai ad ore".

Papież Jan XXIII postanowił zmienić ten stan rzeczy.

Na święta Bożego Narodzenia miały być podwyższone płace wszystkich pracowników watykańskich, a zwłaszcza tych najniżej uposażonych. Papież osobiście odwiedził niedawno drukarnię „Osservatore Romano" i polecił podwyższyć wynagrodzenia zecerów, stwierdzając, że obecne ich zarobki w najmniejszym nawet stopniu nie odpowiadają wzrastającym kosztom utrzymania we Włoszech. Poza tym, pod koniec 1958 r. wszyscy pracownicy watykańscy mają otrzymać tzw. „trzynastą pensję", co jest faktem bez precedensu w historii administracji Watykanu.

„Bitwa" o podwyżkę płac w Watykanie nie przejdzie jednak tak łatwo. Mimo, że papież zatwierdził ją swoim najwyższym autorytetem, niektórzy dostojnicy kościelni sprzeciwiają się jej stanowczo, obawiając się zapewne naruszenia swych dotychczasowych przywilejów. Tak np. w drukarni „Osservatore Romano" podwyższono płace tylko w tym wydziale, który osobiście odwiedził papież, natomiast pracownikom innych od działów dyrekcja nie chce przyznać podwyżki.

Niektórzy dostojnicy watykańscy twierdzą poza tym, że papież Jan XXIII za bardzo „spoufala się" z robotnikami. M. in. mają mu za złe, że w czasie spacerów po ogrodzie rozmawia długo z ogrodnikami. Największe zaś oburzenie wywołał fakt, że pewnego razu papież, który jest wielkim znawcą win, wypił po kieliszku wina z przedstawicielami gwardii papieskiej.

Podobno w Watykanie ścierają się dwa nurty — konserwatywny, reprezentowany przez spadkobierców surowego Piusa XII, i bardziej liberalny, któremu patronuje papież Jan XXIII. Przyszłość pokaże, który z nich okaże się silniejszy.

M. J.

Lek rozpędzający wrzody żołądka i dwunastnicy

MOSKWA (PAP)

Chemicy radzieccy oznajmili we wtorek o wynalezieniu nowego lekarstwa na wrzody żołądka i dwunastnicy.

Agencja TASS podała, że w laboratorium Instytutu Chemii Organicznej Akademii Nauk ZSRR otrzymano nowy lek nazwany „Balsamem Szostakowskiego". Stosując go w określonej dawce kilka razy na dobę można w ciągu piętnastu — osiemnastu dni rozpędzić wrzód żołądka czy dwunastnicy.

Nowy balsam leczy również katary żołądka powstałe na tle nadkwasoty. Sprzyja też zabliźnieniu się ran świeżych i zastarzałych, pomaga przy oparzeniach i odmrożeniach. Lekarze radzieccy stosują nowy lek także do dezynfekowania powietrza w salach operacyjnych.

Co się bardziej opłaca

Eksport statków czy usług?

Spór o to jest równie stary, jak „starym" jest eksport polskich statków za granicę. Wybuchł jak raca w okresie kryzysu sueskiego, gdy ceny frachtów skoczyły raptownie w górę. Polska korzystając z usług obcych armatorów płaciła nieliche sumy w dewizach, przycichł nieco, gdy kryzys minął i frachty leciały na łeb na szyję w dół, a setki statków „uwiązano" w portach całego świata, ponieważ ich eksploatacja stała się nieopłacalna. Nie mniej jednak, temat ten raz po raz wraca na łamy pism, jest przedmiotem różnych pytań i dyskusji na zebraniach w fabrykach itp. Przeprowadzony przed 2 laty rachunek, z którego wynikało, że zdobycie dolara kosztuje nas taniej, gdy przewozimy własne i obce towary aniżeli, gdy eksportujemy statki — nadal nęci i mami, mimo, iż **sytuacja jest dziś zupełnie inna**. Z zarzutem „bezhołowia" w polityce naszego handlu zagranicznego spotkałem się i w jednej z poznańskich fabryk, już po ogłoszeniu przedzjazdowych tez.

Aczkolwiek nie jestem fachowcem w tej dziedzinie, to jednak wydaje mi się, że problem ten jest bardziej skomplikowany aniżeli na pierwszy rzut oka by się zdawało. **Nie chodzi przecież tylko o dzień dzisiejszy, ale i o jutro.**

Przyjmijmy np., że nasz rząd idąc za rozemocjowanymi głosami niektórych obywateli, postanowił wstrzymać eksport statków i przeznaczyć całą — niemałą przecież — ich produkcję na potrzeby własne. Zwracają się do nas Rosjanie, Chińczycy, Egipcjanie, Indonezyjczycy, Brazylijczycy itd. prosząc o statki, a my do nich: zaczekajcie 10 lat, najprzód zaopatrzymy własną flotę... Jak myślicie drodzy Czytelnicy — będą czekać? Ja śmiem w to wątpić. Zwrócą się do Anglików, Duńczyków czy Japończyków, a ci bez wahania zamówienia przyjmą, mimo iż sami statków potrzebują. Gdy po 10 latach zwrócimy się my z kolei do Brazylijczyków itd. z ofertą sprzedaży statków, od powiedzą: już mamy stałych dostawców, mamy długoletnie umowy itp. Co wtedy zrobimy?

Od tej strony więc patrząc, **obecna polityka eksportowa naszego rządu — część produkcji dla siebie, część na eksport — wydaje się bardzo przewidującą i słuszną.**

Zdobycie i trwałe usadowienie się na rynkach zagranicznych jest dla nas sprawą niezwykle ważną. Jako eksporterzy statków, nie byliśmy przecież dotąd w ogóle w świecie znani, a **równie sprzyjająca okazja wyrobienia sobie kontaktów i „marki", być może, nie prędko się zdarzy.**

Weźmy drugą sprawę: do jakich granic opłaca się rozbudowywać własną flotę? Nieskończenie wielkiej budować przecież nie można. Budżet żadnego państwa tego nie wytrzyma. Statki są drogie. Najlepszy dowód, że żaden kraj nie skasował eksportu statków w okresie kryzysu sueskiego, mimo palących potrzeb własnych. Żaden kraj nie eksportowałby również statków, gdyby eksport taki był nieopłacalny — jak to gołosłownie twierdzą niektórzy polemiści u nas. Że sprowadzamy silniki za dewizy? Robią to i inne państwa od dawna! Budują stocznie Turcy, Grecy, Egipcjanie w Aleksandrii i też nie mają własnych fabryk silników. U nas zresztą rusza Cegielski...

Fachowcy twierdzą, że z ogólnoekonomicznego punktu widzenia flotę należy rozbudowywać do wysokości 50 proc. obrotów handlowych, dokonywanych drogą morską. Np. polski statek wiezie do Chin maszyny, z powrotem zabiera chińską rudę. Chiński statek wiezie do Gdyni rudę, z powrotem zabiera polskie maszyny. **Wtedy flota jest w pełni wykorzystana, statki nie płyną w jedną stronę bezużytecznie.** Co prawda, niektóre kraje nie zawsze tej umownej zasady przestrzegają. Np., gdy uzyskaliśmy pożyczkę amerykańską, to poważną część dewiz z góry musieliśmy przeznaczyć na amerykański transport. Taki był warunek. Nawet gdybyśmy więc posiadali dużą flotę handlową to... W międzynarodowym języku handlowym, nazywa się to sprzedaż „ciff" (cost, insurance, freight), czyli z dostawą towaru do portu przeznaczenia.

Jest także wiele innych spraw natury gospodarczej i politycznej, które należy uwzględniać w rachunku „usługi — eksport", np. wielkość dochodu narodowego, pierwszeństwo potrzeb inwestycyjnych, poziom stopy życiowej w kraju itp. Rozwój floty słono kosztuje. I nie w każdym okresie tak szybko się amortyzuje. Wymaga więc wielu bieżących wyrzeczeń. Wysuwając więc takie czy inne postulaty w dziedzinie eksportu statków, w żadnym wypadku **nie można opierać się na pobieżnym, zabarwionym emocją rachunku danego dnia.** Problem dotyczy nie tylko całego narodu, ale i dłuższych okresów czasu. Nazajutrz rachunek może okazać się niekorzystnym. I co wtedy? **Kto poniesie to tzw. „ryzyko handlowe"?**

Piotr CHOJNACKI

Coraz więcej gospodarstw pełnorolnych na Ziemi Lubuskiej

Od chwili rozpoczęcia sprzedaży gruntów ornych na Ziemi Lubuskiej, pomiędzy Bankiem Rolnym w Zielonej Górze a nowonabywcami zawarto 58 aktów notarialnych. W pierwszych dniach grudnia ub. roku, 13 gospodarzy ze wsi Dąbrówka Mała (pow. świebodziński), zakupiło 14,5 ha gruntów na upełnorolnienie swych gospodarstw.

Sprzedaż gruntów na upełnorolnienie gospodarstw cieszy się na Ziemi Lubuskiej dużym powodzeniem. W przygotowaniu jest duża ilość aktów notarialnych, M. in. we wsiach: Podmokle Małe i Duże w pow. sulechowskim przygotowano już kilkadziesiąt umów notarialnych na 120 ha ziemi, w powiecie gorzowskim przygotowano akty notarialne dla 18 gospodarzy, w Nowej Soli — dla 20. w pow. szprotawskim, na areał 40 ha, a w Międzyrzeczu — 38 aktów notarialnych. Dużą przeszkodą w szybkim załatwianiu spraw prawnowłasnościowych jest zbyt jeszcze mała ilość biur notarialnych na Ziemi Lubuskiej.

Nowonabywcy gruntów w niektórych powiatach woj. zielonogórskiego korzystają z 10—20 proc. zniżki cen, na mocy uchwały Prezydium WRN z dnia 24 kwietnia 1958 roku. (ZAP)

Nadzieja polskiej kultury

Nadzieją ruchu kulturalnego w Polsce stały się stowarzyszenia społeczno-kulturalne. Zaczęły one powstawać, bądź reaktywować się, niemal natychmiast po Październiku, objęły swoim zasięgiem cały kraj, były w pierwszej swojej fazie naturalną reakcją na dawny, biurokratyczno-administracyjny model kultury. Wiele z nich miało żywot motyli, ale po dwu latach wykrystalizował się już pewien zasadniczy człon owych stowarzyszeń, sprecyzowane zostały pierwsze doświadczenia i warto by owe doświadczenia podsumować.

Stowarzyszenia społeczno-kulturalne podzielić można na dwie zasadnicze grupy: **stowarzyszenia centralne i regionalne.** Do centralnych należy przede wszystkim sześćdziesiąt już z okładem lat liczące **Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych.** Zjednoczenie to grupuje około tysiąca chórów w Polsce, głównie w województwach poznańskim, katowickim, opolskim i bydgoskim, a ponadto 400 chórów: w NRD, USA, Anglii i Francji, czyli wśród polskiego wychodztwa. Jest to najbardziej tradycyjna, a zarazem najbardziej prężna, jak dotychczas, organizacja tego typu, całkowicie niezależna od jakichkolwiek władz administracyjnych, całkowicie dobrowolna i społeczna. Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych ma za sobą piękną historię walki o polskość w czasach zaboru pruskiego i hitlerowskiej okupacji.

Zjednoczenie Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych nie ogranicza się tylko do prowadzenia chórów, ale również organizuje kursy dyrygentów, wydaje czasopisma fachowe, nieocenioną pomoc dla muzyków-amatorów: „Życie Śpiewacze" i „Poradnik Muzyczny", prowadzi kluby dyrygentów, które liczą łącznie 600 członków, wreszcie organizuje wielkie imprezy śpiewacze na wzór i podobieństwo przedwojennych zlotów i sejmików śpiewaczych, organizowanych przez mniejszość polską w Niemczech hitlerowskich — w Berlinie i Opolu.

Drugim co do wieku, liczebności i działalności jest **Związek Teatrów i Chórów Ludowych.** Jest to znowu organizacja społeczna a zarazem centralna, obejmująca swymi 15 oddziałami wojewódzkimi teren całego kraju. Związek Teatrów i Chórów Ludowych prowadzi 400 zespołów teatralnych i od kilku miesięcy wznowił bardzo dla teatralnego ruchu amatorskiego zasłużone i potrzebne pismo „Teatr Ludowy". Związek ten organizuje konkursy na utwory dla teatru amatorskiego, prowadzi kursy dla reżyserów teatru amatorskiego. Niestety, w swojej działalności Związek Teatrów i Chórów Ludowych napotyka dość znaczne trudności, wynikające z braku odpowiedniego repertuaru oraz z kryzysu, jaki przechodzą amatorskie zespoły teatralne po ostatnim świetlicowym „trzęsieniu ziemi".

Jak wiadomo, w wyniku tego „trzęsienia ziemi" setki i tysiące zespołów, tworzonych zresztą często na użytek sporadycznych festiwali, zespołów wybitnie fasadowych, uległo po prostu rozwiązaniu. Był to proces w dużej mierze żywiołowy i w założeniach swoich słuszny, gdyż godził bezpośrednio w schematyzację kultury, ożywiał ośrodki regionalne, ale doprowadził w rezultacie do generalnej kampanii likwidatorskiej. Na miejsce rozwiązanych świetlic nie powstawały inne, na miejsce rozwiązanych zespołów nie tworzyły się nowe. W rezultacie owych 400 zespołów, zjednoczonych w związku, to resztka dawnej świetności, ale — mieimy nadzieję — resztka najwyższej wartości. Prawa doboru naturalnego odegrały tu szczególną rolę.

Trzecią podobną, społeczną organizacją ogólnopolską jest **Ludowy Instytut Muzyczny.** Członkami jego jest 100 osób prawnych, a celem działalności — opieka nad wiejskimi ogniskami muzycznymi i kapelami ludowymi.

Innego rodzaju charakter mają stowarzyszenia regionalne, ogarniające swoim zasięgiem co najwyżej rejon jednego województwa. Do najbardziej ożywionych należy tu **Lubuskie Towarzystwo Kultury.** Powstało ono latem ubiegłego roku na sejmiku kultury w Zielonej Górze i w ciągu półtorarocznej działalności potrafiło niesłychanie zaktywizować życie swojego regionu. Jeden z najbardziej zaniedbanych pod względem kulturalnym zakątków Polski wysunął się w ciągu kilkunastu miesięcy niemal na czoło całego kraju.

Podobnie piękny start miał **Związek Górali Tatrzańskich,** choć tu w silniejszej może mierze zagrały elementy regionalne. Związek Górali Tatrzańskich liczy ponad tysiąc członków, posiada 12 oddziałów i cztery sekcje, organizuje odczyty i wieczory literackie, wystawy plastyczne i wystawy twórców ludowych, w których tak bogate jest Podhale. Z jego też inicjatywy powstało kilka uniwersytetów ludowych.

Trudno wymieniać tu wszystkie najbardziej żywotne związki regionalne. Dużą sławę zdobyło już sobie **Zrzeszenie Kaszubów.** Niezwykle żywotne i aktywne jest stowarzyszenie **„Pojezierze"**, działające na terenie Mazur i Warmii i prowadzące działalność nie tylko kulturalną, ale również gospodarczą (opieka nad zabytkami, współdziałanie w ożywieniu ruchu turystycznego). Działa **Towarzystwo Miłośników Ziemi Opolskiej, Ziemi Ciechanowskiej, Miasta Wrocławia, Towarzystwo Rybaltów w Rzeszowie** i wiele innych. Razem liczba ich osiąga 1500. Zagraniczni goście, zwiedzający Polskę, poświęcają owym stowarzyszeniom społecznym wiele uwagi, twierdząc, iż jest to nowa, bardzo skuteczna forma popularyzacji dzieł kulturalnych.

Towarzystwa jednak napotykają dość poważne przeszkody w swojej działalności. Przede wszystkim nie znajdują właściwej pomocy i opieki ze strony władz administracyjnych i partyjnych. Otacza je czasem atmosfera nieufności, która przeszkadza im w pracy. Wreszcie, pozostawione własnym siłom, nie znajdują środków finansowych na prowadzenie bardziej ożywionej działalności, a co gorsza, często stają się terenem infiltracji sił antysocjalistycznych. Na zjawiska te zwróciła szczególną uwagę odbyta niedawno Krajowa Narada Działaczy Kulturalno-Oświatowych w Warszawie.

Stowarzyszenia kulturalno-oświatowe wykazały, że są jedyną w tej chwili formą i drogą aktywizacji szczególnie polskiej prowincji. Dlatego — naszym zdaniem — warto by się zastanowić nad wspólnym zjazdem delegacji tych stowarzyszeń, aby ustalić plan działania dla realizacji wielkiego i trudnego hasła: **„Polska krajem ludzi kształcących się".** Hasło to pozostanie bowiem dopóty frazesem, dopóki w pełni nie poprze go inicjatywa społeczna.

Leszek GOLIŃSKI

Znany śpiewak Eddie Constantine występuje w przedstawieniu pt. „Noc elektryczna" w Brukseli.

Fot. CAF

Zamierzenia i kłopoty studentów Politechniki Poznańskiej

Co uczynić, aby ulżyć studentom w ich troskach i kłopotach? Czy zrealizowano zamierzenia? Jakie są p r o j e k t y na przyszłość? Te problemy były głównymi tematami konferencji sprawozdawczo-wyborczej Zrzeszenia Studentów Polskich przy Politechnice Poznańskiej.

Zrzeszenie ma niemały dorobek pracy nad zapewnieniem studentom lepszych warunków bytu i pobierania nauki. Z incjatywy Rady Uczelnianej Zrzeszenia powołano przedstawicieli studentów do rad narodowych, utworzono w Poznaniu mały szpital studencki, stołówkę dietetyczną, dom usługowy w miasteczku akademickim na Winogradach, ośrodek wypoczynkowy w Giżycku. Około 78 proc. studentów Politechniki korzysta ze stypendiów.

Wzrósł również autorytet ogólnopolskiego Zrzeszenia w międzynarodowym ruchu studenckim. Zrzeszenie nawiązało bowiem szerokie kontakty międzynarodowe z organizacjami studenckimi w różnych krajach, było organizatorem międzynarodowej konferencji studenckiej, poświęconej omówieniu spraw bytowych młodzieży. W programie działalności Międzynarodowego Związku Studentów na lata 1959—60 figuruje 11 polskich inicjatyw. Duży dorobek posiada również ZSP w zakresie wypoczynku i turystyki zagranicznej. W ubiegłym roku 26 studentów z Politechniki skorzystało z wczasów i obozów pracy za granicą.

Mimo poprawy w sytuacji młodzieży widoczne są także pewne trudności. Podczas ostatnich egzaminów zanotowano u wielu studentów zaległości w studiach, świadczące o niewłaściwym stosunku do nauki. Spotyka się nieracjonalne programy nauki, na skutek czego w pewnych okresach studenci są nadmiernie obciążani różnymi zajęciami i nie mają czasu na właściwe przygotowanie się do egzaminów.

O tych i wielu innych sprawach mówiono obszernie w czasie dyskusji, której przewodniczył wiceprzewodniczący Rady Okręgu ZSP — **mgr Łuczak.** W czasie zebrania podjęto również zobowiązania dla uczczenia III Zjazdu Partii. Przewidują one m. in. że studenci ZSP przepracują około 2 tys. godzin przy porządkowaniu terenu wokół nowowznoszonej Politechniki i wpłacać będą w ciągu półrocza po 1 zł na budowę szkół.

Dokonano również wyboru Rady Uczelnianej ZSP przy Politechnice. Przewodniczącym Rady został ponownie Lech Morawski z V roku Wydziału Budownictwa. (l)

Nie wszyscy bawili się beztrosko

Nastrój noworocznych zabaw i bali sylwestrowych panował na Górnym Śląsku już od paru dni. We wszystkich miastach ukazały się świetlne napisy z życzeniami noworocznymi. Katowice — miasto, które ma najwięcej w Polsce neonów — tego dnia upodobniło się do jarzącej się wielkiej sali balowej. Na całym Górnym Śląsku bawiono się na około 1.000 balach i zabaw. Wesoło witali Nowy Rok górnicy, którzy w ub. roku wydobyli ok. 1,5 mln. ton węgla ponad plan.

✲

Marynarze statków Polskich Linii Oceanicznych wznosili noworoczny toast w różnych częściach świata, na morzach i w portach zagranicznych. Większość załóg witała Nowy Rok na Atlantyku i Oceanie Spokojnym.

Nie wszystkim jednak załogom statków dane było bawić się beztrosko w Sylwestra. — Przedstawiciel oddziału morskiego PAP w Gdańsku, który drogą radiową połączył się ze statkiem Polskiej Żeglugi Morskiej „Kielce", znajdującym się w drodze z Rotterdamu do Gdyni, bynajmniej, nie natrafił na sylwestrowy nastrój. „Wracamy bez ładunku — powiedział kapitan statku. W drodze złapał nas silny sztorm, huśta nami niemiłosiernie. Tylko najwytrwalsi próbowali się bawić, reszta zaś ograniczyła się jedynie do toastów i życzeń."

Większość marynarzy ze statków zagranicznych, przebywających w Gdyni i Gdańsku, powitała Nowy Rok w Interclubie w Gdyni oraz w Grand Hotelu w Sopocie.

✲

W Zakopanem największe powodzenie miał Sylwester w pomysłowo udekorowanych salach nowo otwartego Domu Turysty, gdzie bawiło się ponad 500 osób. Gwarno i ciasno było również w restauracjach na Gubałówce, w Kuźnicach, popularnym „Jędrusiu", przytulnej „Watrze" i wielu innych zakopiańskich lokalach. Słynną Wieżę Babel przypominała wesoła zabawa sylwestrowa — urządzona przez ZSPZ w salach klubu ZSL, dla młodzieży zagranicznej, bawiącej w Zakopanem. Wzięli w niej udział studenci z Anglii, Belgii, Danii i Francji.

Na rzęsiście oświetlonych ulicach Zakopanego przez całą noc rozbrzmiewały dźwięki dzwonków sanek góralskich, wypełnionych po brzegi rozbawionymi gośćmi. (PAP)

Pierwsze w nowym roku statki w naszych portach

W roku ubiegłym przebywało w portach Gdańska i Gdyni 4.800 statków. Już od pierwszego dnia nowego roku w portach tych wre praca. W kilka godzin po „sylwestrowej nocy", do portu gdańskiego zawitał pierwszy w 1959 r. statek. Była to jednostka bandery NRF — „Tarmfalke", która zabierze ładunek tarcicy. Natomiast w Gdyni, na pierwszy w bież. roku statek — M/S „Delfin", bandery włoskiej, trzeba było czekać do północy 1 stycznia br. Przybył on po węgiel dla Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

(PAP)

Teatry Poznańskie wyjaśniają

W numerze z dnia 18 XII ub. roku „Głosu Wielkopolskiego" ukazał się artykuł Michała Misiornego pt. „Klub krytyki teatralnej". Autor artykułu, opierając się na sprawozdaniu Dyr. Centralnego Zarządu Teatrów — J. Jasieńskiego, przedstawionym na zebraniu krytyków w Warszawie — czuje się niemile zaskoczony tym, że Teatry Poznańskie nie przygotowują żadnej premiery na „Festiwal Słowackiego" w przyszłym roku.

Teatry Poznańskie uprzejmie wyjaśniają, że sprawozdanie dyr. Jasieńskiego dotyczyło widocznie tylko połowy 1959 roku, ponieważ, jako pierwszą, powakacyjna premierę, zaplanowano właśnie dramat Słowackiego — „Samuel Zborowski". Ta pozycja repertuarowa została zgłoszona w CZT i podana swego czasu do wiadomości prasie poznańskiej.

Nowe rezerwaty

W woj. kieleckim projektuje się utworzenie kilku nowych rezerwatów przyrody. Powstaną one m. in. w powiatach: Włoszczowa, Sandomierz i Kielce.

Za rezerwaty uznane zostaną m. in.: „Pieprzowe Góry" i „Białe Ługi". „Pieprzowe Góry" są zakończeniem Gór Świętokrzyskich w rejonie Sandomierza. Rosną tam m. in. rośliny stepowe, które nie występują w innych rejonach województwa. „Białe Ługi", to torfowisko, w okolicy którego gnieżdżą się żurawie i czarne bociany.

16 dni - 24 przestępstwa

Najpierw nazwiska głównych „bohaterów": Ryszard Klupieć (Zupańskiego 13a), Bogumił Krzyżaniak (Dolna Wilda 40), Stanisław Gola (Umińskiego 7a) i Edward Porada (Ratajczaka 49). A teraz rezultaty śledztwa, przeprowadzonego przez Prokuraturę m. Poznania:

Początek nastąpił 9 września: — Krzyżaniak, Gola i Rotter (Umińskiego 200) skradli większą ilość siatki parkanowej. 13 IX ub. roku ci sami oraz Klupieć zrobili włamanie do warsztatu, a dwa dni później, Klupieć, Gola i Porada — do piekarni, by ukraść wyroby cukiernicze. 20 września Klupieć, Gola i Krzyżaniak dokonali następnej kradzieży. 21 IV ub. roku ci sami oraz Porada włamali się do sklepu MHM (lup — konserwy i wędliny). Tegoż dnia dwaj panowie K. zrobili włamanie do cukierni. Kiedy zjedli skradzione ciastka..., udali się tam ponownie, ale w rozszerzonym gronie. 22 IX Klupieć, Gola i Porada mieli ochotę na przejażdżkę, wobec czego... włamali się do prywatnego garażu. Nie potrafiąc jednak pojazdu uruchomić — porzucili go. Następnie włamali się do obiektów Pozn. Przeds. Budowlanego — skąd skradli narzędzia. 24 IX ub. roku Klupieć, Gola i Krzyżaniak, po włamaniu się do „Tatarskiej", przywłaszczyli sobie większą ilość wódki. W trakcie libacji, która odbyła się w portierni AM, u osk. Edw. Pawłoskiego, skonstatowali brak zakąski. Wrócono więc do „Tatarskiej", aby skraść rokmopsy...

Później Klupieć i Pawłoski buszowali po lokalach administracyjnych A. M., a że ręce mieli lepkie, to i owo zginęło. Kompletnie pijani wyszli na miasto i przy ul. Wielkiej zabrali samochód, aby zrobić przejażdżkę. Na Wildzie wóz porzucono, a Klupieć i Gola włamali się do garażu, jednak nie potrafili wyjechać stamtąd „Wilesem". Z kolei zrobili włamanie do innego garażu, skąd zabrali „Opla". Samochód ten rozbili przy ul. Obornickiej. W drodze do domu jeszcze raz włamali się do garażu, aby skraść dętkę i oponę.

Bilans ogólny: 7 oskarżonych o 24 przestępstwa, popełnione w okresie 16 dni.

NOTATNIK GOSPODARCZY

● **Przedstawiciel Air France wystąpił we Frankfurcie n. Menem z propozycją fuzji tego towarzystwa lotniczego z zachodnioniemiecką — Lufthansą. Już obecnie oba towarzystwa ściśle z sobą współpracują.**

● **Indie zamierzają wysłać do Chin swoich speców dla zapoznania się tam z metodami uzyskiwania szybkiego przyrostu produkcji żelaza i stali. W przyszłości Indie, idąc śladami Chin, chcą nastawić się na budowę małych i tanich zakładów hutniczych, zlokalizowanych tuż u źródeł surowcowych.**

● **Minister gospodarki i handlu ZRA oświadczył, że z dniem 1 lipca 1959 r. w Egipcie i Syrii wprowadzi się nową walutę — arabskie go dinara.**

● **Według danych Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, dotychczas niekorzystny dla nas wskaźnik cen światowych na eksportowane i importowane surowce, zaczyna powoli zmieniać się na naszą korzyść. Np. w listopadzie ub. roku w eksporcie zyskaliśmy prawie 2,5 pkt., tracąc przy imporcie tylko 0,36 pkt.**

Głos Czytelników

WIĘCEJ TROSKI

Wracając z rejonowej konferencji nauczycieli (jestem nauczycielką), która odbyła się we wtorek 16. XII ub. r. w Szkole Podstawowej nr 71 przy ul. Przybyszewskiego, byłam świadkiem takiej oto sceny: skręcając o godz. 13.10 w ulicę Szamotulską zauważyłam wyjeżdżający z ul. Szamarzewskiego samochód ciężarowy marki „Star". Z tyłu uczepiony uchwytu przy platformie wisiał 10-letni chłopiec. Nogami raz po raz uderzał po ziemi. Samochód jechał pełną szybkością aż do ul. Dąbrowskiego, gdzie przyhamował. Tam chłopak puścił się i spokojnie zaczął wracać w górę ul. Szamotulskiej.

Nie potrzebuję chyba wywoływać wizji co by było, gdyby ręce chłopca ścierpły, zwłaszcza, że z tyłu jechała „Warszawa". Przechodnie przystawali i ze zgrozą czekali, czy nie będą zmuszeni udzielać pierwszej pomocy.

Może ten wypadek jest dla Redakcji pospolity, ale wydaje mi się, że od tego się zaczyna. Czy po to dyskutujemy na konferencjach o bezpieczeństwie na drogach do szkoły, żeby dzieci lekceważąc życie czepiały się samochodów? Wypadek ten nie jest odosobniony i uważam, że trzeba bić na alarm a najbardziej nadaje się do tego prasa, gdyż dociera do każdego.

Może, jeżeli nie będziemy przechodzili obojętnie obok takich „wybryków" młodzieży i będziemy interweniowali w każdym wypadku, to ilość wypadków wśród powierzonej naszej pieczy młodzieży ulegnie zmniejszeniu.

Barbara SIWKA

Czytelniczka nasza porusza tu słuszny problem. Wprawdzie nie zawsze rodzice mogą dopilnować należycie dzieci, ale sedno sprawy tkwi w tym, że wychowawcami musi być całe społeczeństwo. A niejednokrotnie obserwujemy zupełną obojętność starszych w stosunku do wybryków dzieci i młodzieży. Co gorsza, nie zawsze dorośli dają dobry przykład. W powiedzeniu „taka jest młodzież, jakim jest starsze społeczeństwo" jest przecież dużo racji. Głosy ludzi czułych na tego typu zjawiska, są cenne, przypominają wielu o przynależności do społeczeństwa i wypływających stąd obowiązkach.

Dzień dobry, panie radny!

Muszę się przyznać, iż zawsze ze sporą dozą zadumy czytam komunikaty o mającym się odbyć „spotkaniu radnego X z ludnością, na które zaprasza obywateli komitet Y". Co prawda, nie tak znów często podobne zawiadomienia się ukazują (zazwyczaj przed wyborami); niemniej przeciętny wyborca zadaje sobie wówczas pytanie: k t o d l a k o g o? Inaczej: czy my, obywatele, jesteśmy dla radnych, czy też oni (tzn. ci, których myśmy wybrali), są, jeśli tak rzec można, dla nas?

Bo, o ile naprawdę chcielibyśmy się z radnymi spotykać, a więcej jeszcze widzieć „na codzień" ich działalność, o tyle raczej nie odpowiada nam uprawiane przez nich z w o ł y w a n i e sobie wyborców. Zwłaszcza, jeśli stanowi ono regułę. Co gorsza, wielu radnych żywi przekonanie, że organizowanie owych „spotkań" jest sprawą komitetów Frontu Jedności Narodu; oni sami objawiają jedynie gotowość wzięcia w podobnej imprezie udziału.

Mniemam, że mamy tu do czynienia z typowymi reliktami z czasów fasady. A przecież nam idzie o coś innego: niechaj radni WRN, PRN czy MRN — pracując przede wszystkim nad problemami węzłowymi województwa, powiatu i miasta — dają znać o swym istnieniu. Na codzień — ale nie za pośrednictwem mało popularnych w życiu potocznym spotkań; tę formę więzi zachowajmy dla kampanii wyborczych głównie. Radni „na codzień" powinni s z u k a ć k o n t a k t ó w z wyborcami. Tak! szukać...

Jak? Różnie. To trzeba przemyśleć. Można np. postarać się, aby organizacje społeczne i ważniejsze instytucje z terenu działalności radnego — informowały go o terminach, urządzanych przez siebie zebrań, narad, dyskusji. W niektórych (ocena zależałaby wyłącznie od zainteresowanego) radny winien brać udział. Brać udział i występować właśnie, j a k o r a d n y, dając się tym samym poznać bliżej wyborcom.

Spróbujcie odszukać radnych (mam na myśli większe miasta), na których głosowaliście, którzy za was współrządzą miastem, powiatem. Może jestem mało rozgarnięty, ale nie pamiętam ani ich nazwisk, ani nie znam adresów, ani nie dochodzą mnie słuchy szczegółowsze o ich działalności. Nie chcę przez to powiedzieć, że radni tej działalności nie przejawiają; tak nie jest. Radni, wybrani w ostatnich wyborach, są — tak twierdzą długoletni pracownicy urzędów rad — o całe niebo aktywniejsi od poprzednich, m. in. dlatego, że w innych pracują warunkach. Ale jeśli pracują i to nieźle, tym bardziej mają o b o w i ą z e k komunikować wyborcom: nad czym i jak.

A poza tym... Poza tym wydaje mi się, choć jestem zaciekłym przeciwnikiem czynienia z mieszkań radnych (i posłów) biur interwencji — że każdy obywatel ma prawo wiedzieć, gdzie mieszka radny. Po to, aby mógł się do niego w określonej porze zwrócić po radę. Niestety, zgoła inną obserwujemy tendencję; nasi radni w większości, usatysfakcjonowani snać zaufaniem, wyrażonym przez wyborców, zaszyli się w mieszkaniach, uważając swą pracę w komisjach rady za swe wyłączne powołanie.

Pewnie, niewielu ludziom żyje się dziś bajkowo, każdy jest zalatany, a praca społeczna na ogół profitu nie przynosi. Ale te sprawy wypada przemyśleć p r z e d wyborami, bo — trzeba wypełniać dobrowolnie na się wzięte obowiązki.

Obywatele na ogół orientują się, że radny mieszkań nie przydziela, ani nie ma bezpośredniego wpływu na wysokość ich zarobków. Ale radny może i powinien u d z i e l i ć r a d y, objaśnić obywatela czy wyprowadzić go z błędu. Wówczas ów obywatel lepiej zrozumie, p o c o głosował 2 lutego. I będzie dostrzegał radnego. A to będzie z korzyścią, zdaje się, dla obu stron.

✲

Trochę z innej beczki: o gromadzkich radach narodowych. Wiadomo, że Prezydium GRN jest organem administracji państwowej na wsi, a władzą jest sama rada. Ściślej: p o w i n n a b y ć. A tymczasem w bardzo wielu wypadkach dzieje się tak, że prezydia GRN, prawem kaduka, przywłaszczają sobie władzę. Nie jest to opinia moja własna; takiego zdania jest na przykład przewodniczący Prezydium WRN — Fr. Szczerbal.

Sytuacja na wsi naszej nie jest za dobra. Jeśli bowiem powiadamy, że rządzi lud, to znaczy, że muszą działać radni — tworzący GRN, wydelegowani przez współobywateli do sprawowania władzy na obszarze gromady. Radni ci muszą dokładać wysiłków, aby nie dać się zmajoryzować przez prezydialne grono i sprowadzać jego rolę do właściwych rozmiarów. Jest to arcyważna sprawa, mało — jak wykazała kontrola w powiecie obornickim — przez władze powiatowe doceniana. I chyba przez wojewódzkie, choć przez te w porę dostrzeżona.

Wprawdzie mnożą się deklaracje, iż powiat staje się w naszym państwie podstawową jednostką działania gospodarczego, nie zmienia to faktu, że najczulszym instrumentem owego działania pozostanie sieć gromadzkich rad. Bo przecież nie przez ośrodki powiatowe, lecz gromadzkie (przepraszam za wyświechtany zwrot), przebiega front walki o zboże, żywiec, podatki. Mówię o powiatach rolniczych, takich ma my bowiem w Wielkopolsce większość. Wiadomo, że w innych ośrodkach kraju podatki płyną głównie z przemysłu.

W tym miejscu znów chcę wrócić do roli radnych. Nie tylko radnych gromadzkich. Przede wszystkim — powiatowych i wojewódzkich. Bo tu znów długofalowa koncepcja musi skrzyżować swe drogi z codzienną praktyką. Ta zaś nakazuje za wszelką cenę postawienie na nogach pracy gromadzkich rad, jako ogniwa o podstawowym znaczeniu. Apeluję zwłaszcza do radnych WRN, zamieszkałych w Poznaniu, a wybranych w Nowotomyskiem czy gdziekolwiek indziej.

Dla, jak się wyraziłem, „postawienia pracy na nogach" — potrzeba określonych warunków. Zasadniczym jest: obszar, domena działania GRN. Mieliśmy kiedyś w Poznańskiem mniej więcej 250 gmin. Mamy teraz około 700 gromad. A byłoby, nie tylko — moim zdaniem — najracjonalniej, gdyby liczba ta stopniała z biegiem czasu do około 500. Dlaczego? Głównie dlatego, że bardzo wiele gromad nie jest zdolnych do samodzielnego życia gospodarczo - kulturalnego. Są one niezasobne, ani w obszar, ani w ludzi, ani w urządzenia usługowe w najszerszym rozumieniu tego określenia. Nie spełniają w rezultacie takie gromady, narzuconych im funkcji ośrodka, zdolnego zaspokajać podstawowe potrzeby ludności.

Rozdrobnienie nadmierne gromad rozprasza środki finansowe, w wyniku czego poszczególne GRN nie mogą wykazać się efektywniejszą działalnością. Przeciętny obywatel komentuje to, i słusznie, następująco: — Ci radni nic nie zrobili. — Nie zrobili, rzeczywiście. Nie mogli. Nie mieli za co, z czego. Dlatego będzie chyba słuszne, jeśli, nawet wbrew stosunkowi do tego zagadnienia władz centralnych — Prezydium WRN, radni wojewódzcy, prowadzić będą naprawę podziału administracyjnego naszego regionu. Oczywiście, za zgodą zainteresowanej ludności. To jednak oznaczać nie powinno, że ludności tej nie trzeba przekonywać o korzyściach, jakie zmiany te — w określonych przypadkach — przyniosą jej i zatrudnionym w biurach GRN pracownikom.

✲

Tyle uwag na dzień dzisiejszy. Obawiam się, czy we wszystkich kwestiach zostanę dobrze zrozumiany. Ale dyskutować należy. Krótko sumując — podkreślam, że czołowy problem starałem się sym bolicznie zamarkować w tytule: żeby radni tkwili pośród tych, którzy ich wybrali. Nie od święta — lecz codziennie, nie „na sztywno" — lecz po sąsiedzku...

Piotr ŻYCKI

Rykoszet Sylwestra

Z odległości trzech dni, butyle właśnie liczy sobie rok 1959 przypatrzmy się przez obiektyw naszego fotoreportera — Kazimierza Przychodzkiego — sylwestrowym szaleństwom. A było na co patrzeć. Mówią chyba o tym załączone zdjęcia.

W auli UAM orkiestra daje hasło...

...a tu widzimy odzew tańczących. Początek jak zwykle dystyngowany. Boston, tango i walc. Później zabawy z reguły nabierały rumieńców i... tempa. Pod koniec na wielu zabawach zapanował niepodzielnie nie wyparty jak dotąd rock and roli.

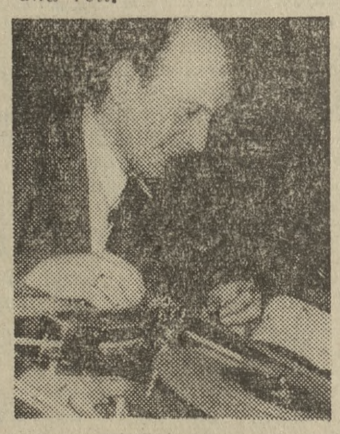

Jak mogłeś! To nie były żadne kurtuazyjne życzenia tylko najnormalniejsze całowanie. I to z kim! Z moją najlepszą przyjaciółką. Zrozumiałe, że po takich zarzutach musiała nastąpić samokrytyka. Nieporozumienie jednak było krótkotrwałe. Wychodząc z klubu studenckiego „Od nowa", gdzie zostało zrobione to zdjęcie widzieliśmy tę parę tańczącą w najlepszej harmonii. Czyli łzy odniosły skutek.

...W dalszym ciągu tańczymy. Kolega z Rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu puszcza nowe taśmy dla tych, którzy bawili się przy radioodbiornikach.

Panie władzuchno, buzi. Dzisiaj Sylwek! Może zatańczymy? Oczywiście znajdujemy się w Izbie Wytrzeźwień. Ale suknia balowa klasa, co?

Fot.: K. PRZYCHODZKI

Tekst: Wł. OFIERSKI

O brzydszych sprawach syreniego grodu

Gwarno, wesoło i z ufnością witają warszawiacy nadchodzący karnawał. Blask neonów i rzęsiście oświetlony popularny „Ce-Det" uzupełniają nastrój. A w kolejkach tematów do rozmów nie brakuje. Odnalezienie zwłok Bohdana Piaseckiego i olbrzymi pogrzeb, jakiego nie mieli najsłynniejsi ludzie; tajemniczy strzał w hotelu „Warszawa"; jeszcze bardziej tajemniczy wypadek w „Grand Hotelu" gdzie z IV piętra wyskoczyła (lub została wyrzucona) w nie zbadanych okolicznościach, młoda kobieta — fascynują kręgi czytelników „Ekspresiaka" i „Kurierka". Pikanterii całej sprawie dodaje fakt że denatka z „Grand Hotelu" była zupełnie naga.

A tymczasem ojcowie miasta radzą, jakby tu wprowadzić porządek i ład w tym grodzie. Jak się okazuje w 1957 r. co trzeci warszawiak dokonał jakiegoś wykroczenia przeciwko prawu. Przy okazji dowiadujemy się również, że na terenie samego śródmieścia działa 78 band młodzieżowych i urzęduje 760 prostytutek.

Z drugiej strony rozbudowuje się dział służby śledczej i dochodzeniowej MO. Ubrani po cywilnemu inspektorzy i wywiadowcy z „blaszkami" pod klapą (ostatnia nowość) przystępują do roboty. Ale na razie niepokojącym zjawiskiem jest pojawianie się band, gangów i slangów młodzieżowych.

Jak temu zapobiec i przeciwdziałać — radzili ojcowie Warszawy na specjalnej poświęconej tym zagadnieniom sesji stołecznej Rady Narodowej. Uchylmy kulisy i zajrzyjmy do środka.

Swego czasu główną siedzibą tych „typów" i „typków", 16—17 letnich, był w Warszawie bar owocowy zwany w skrócie „owocakiem". Miał nawet swoją królowę, a zwała się ona „Piękna Dolores". Kilkakrotny „najazd" samochodów milicyjnych rozmiótł królestwo na cztery strony świata, ale podwładni żyją nadal i zbierają się dziś w „Harendzie", „Rio" na „Latawcu" i poza tym w różnych wariantach okupują studenckie kluby: „Stodołę", „Hybrydy", „Manekin". Ten ostatnio zmienił nazwę na „Largactil". Jest to ponoć lekarstwo dla umysłowo chorych. Zbierają się w nim młodzi poeci, prozaicy, aktorzy, filmowcy, dziennikarze no i ich s a t e l i t k i. Samo pomieszczenie kawiarni w piwnicy plus ciemna w tonacji oprawa plastyczna i konstelacja personalna gości, nadają klubom charakteru ekskluzywności, co nie przeszkadza, że i tutaj docierają „owocniacy".

Wszyscy ci „owocniacy" wyznają jednaką filozofię: świat będzie istniał tylko 24 godziny, a więc żyjmy „mocno" i „intensywnie", co w praktyce oznacza rozróbki, wódkę, drobne szachrajstwa i te rzeczy. Dziewczęta są tu wspólną własnością wszystkich. Poza tym służą jako przynęta do polowania na „jelenie". Droga ich wzrostu jest prosta. Zaczynają w „Harendzie", później prywatki, następnie „Kamera", „Stolica" i... kończą jako „rogówki".

Droga chłopców jest bardziej skomplikowana i różnorodna. Część idzie w termin do czarnogiełdziarzy na odcinek Marszałkowskiej od ul. Chmielnej do Alei. Pozostali żyją z wypadów do Sopot i Zakopanego, jeszcze inni do Rzeszowa i Nowego Targu. Onegdaj dochodziły Targi Poznańskie. I tak w one lata rosną niebieskie ptaki, kanciarze, żigolacy i cwaniaki.

Poszukiwanie przygody, atrakcji i mocnych wrażeń, kończą się „pracą" — ocierającą codziennie o kodeks karny

A szanowne mamusie i tatusiowie nawet się nie domyślają, jak pod ich bokiem wykluwa się sprytny oszust i zwinny złodziejaszek. Bo trzeba dodać, że ten typ młodzieży wywodzi się ze śródmieścia.

Jeśli idzie natomiast o element przestępczy, rekrutujący się z Woli, Grochowa, Ochoty czy Siekierek, to już zupełnie inna historia — jakby powiedział Kipling. Ich droga nie prowadzi przez kawiarnię, ale przez bar „Zieleniak" i knajpę „Trumienka" na Powązkach. „Nadwiślańskie Kozaki" jak sami siebie określają, mają zupełnie inną biografię. Pokutują wśród nich przedwojenne tradycje „lumpenproletariatu". Kiedy pierwsi używają szantażu, podstępu, sprytu i w ostatecznym wypadku żyletki, drudzy wyznają prawo pięści i noża.

Ich punkty zborne mieszczą się w „Mirowskiej", „Muranowie" i „Misiu" na Pradze. Tak jak i „owocniacy" posiadają podbudowę ideologiczną swojego postępowania. Celem każdego „kozaka" jest dążenie do uzyskania pełnego „światopoglądu chuligana". Wyraża się to w całkowitej negacji wszelkich praw i przepisów, nienawiść do „montów" (nowa nazwa milicji), kult dla siły fizycznej, skrajny cynizm, wulgarność, nie okazywanie strachu i brutalność w postępowaniu.

Taką mniej więcej treścią wypełnione jest nowo ukute pojęcie „światopogląd chuligana", drobiazgowo sprecyzowany przez ojców miasta szukających lekarstwa na tę „zarazę".

* * *

Należy sobie zdawać sprawę, że młodzieży takiej w porównaniu z całym ogółem młodzieży Warszawy jest nikły odsetek. Jednak żywotność, prężność i wpływ na pozostałą młodzież może mieć o wiele poważniejsze następstwa i dlatego ingerencja prawa i zastosowanie środków profilaktycznych zostaną przez wszystkich powitane z ulgą i zrozumiałym zadowoleniem.

Karol BADZIAK

Pracownicy poszukiwani

Księgowa samodzielna do prowadzenia materiałówki potrzebna niezwłocznie. Zgłoszenia: **Wyrób Galanterii Metalowej, Poznań, Ratajczaka 16** (Pasaż Apollo), Dział Księgowy. K7

Lekarza stomatologa względnie **technika dentystycznego** uprawnionego oraz **pielęgniarkę** z uprawnieniami zatrudni **Zarząd Spółdzielni Zdrowia „Nadzieja" w Wilkowie Polskim, pow. Kościan.** Mieszkanie na miejscu zapewnione. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować pod adresem PZGS „Samopomoc Chłopska" w Kościanie, ul. Boh. Stalingradu 17. K8263

PGR w Stanowicach, poczta Lubno, stacja kolejowa Bogdaniec, pow. Gorzów Wlkp. zatrudni natychmiast **murarza kwalifikowanego** a od 1. IV. 1959 r. **kowala-podkuwacza, oborowego** z własną obsługą do 85 krów i **pracowników stałych z 1—2 pracownikami.** Mieszkania zapewnione, na miejscu sklep, kościół, przystanek autobusowy, blisko miasta. Zgłoszenia prosimy kierować zaraz. K8025

Poznańskie Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie P. T. zaangażuje z dniem 1 stycznia 1959 r. **ekspedientów** z branży włókienniczo-odzieżowej. Warunki do omówienia **w Dyrekcji PPKK Poznań, ul. Woźna 21.** K8124

St. księgowego materiałowego i st. księgowego kosztów zatrudnią od dnia 1 stycznia **Wronkowskie Zakłady Wyrobów Metalowych we Wronkach, ul. Towarowa 3.** Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane posiadające średnie wykształcenie i dłuższą praktykę w księgowości. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego w przemyśle metalowym. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K8146

Inżynierów i techników mechaników zatrudni z dniem 1 stycznia 1959 r. w charakterze projektantów i asystentów **Pracownia Projektowo-Konstrukcyjna Centralnego Zarządu Przemysłu Cukierniczego przy „Goplanie" w Poznaniu, ul. Wawrzyńca 11.** Reflektujemy na siły kwalifikowane. K8207

Pracownika do roznoszenia mleka butelkowego po domach w śródmieściu zatrudni **Dyrekcja MHD Nabiałem i Pieczywem w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 5.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr. K8227

Z dniem 15 stycznia 1959 r. zaangażuje: **kierownika** Wojewódzkiego Związku Plantatorów Roślin Oleistych oraz **3 inspektorów** na teren woj. pozn. obeznanych z uprawą roślin oleistych. Od kandydatów na powyższe stanowiska wymagane są: ukończone studia wyższe oraz co najmniej 3-letnia praktyka, względnie wykształcenie średnie z 5-letnią praktyką. Zgłoszenia: **Wojewódzki Związek Plantatorów Roślin Oleistych w Poznaniu, ul. Mickiewicza 33** wraz z życiorysem oraz odpisami świadectw należy kierować w terminie do dnia 12 stycznia 1959 r. 4098g

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ARMATUR PRZEMYSŁU TERENOWEGO POZNAŃ, ulica Koronkarska 10

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na przygotowanie powierzchni oraz niklowanie części do żyrandoli i armatury.

Wzorce wzgl. dokumentację można obejrzeć pod w. w. adresem od dnia 1. I. 1959 r. do dnia 10. I. 1959 r. w godz. od 7—14.

Oferty wraz z kosztorysem należy kierować do PZAPT — Poznań, ul. Koronkarska 10 do dnia 15. I. 1959 r.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

Udział w przetargu może brać przedsiębiorstwo państwowe, spółdzielcze i prywatne. K8167

Praca

Brygadzistę polowego oraz praktykanta do gospodarstwa szkolnego o obszarze 245 ha przyjmie zaraz na warunkach umowy zbiorowej Dyrekcja Państwowego Technikum Rolniczego w Przygodzicach, pow. Ostrów Wlkp. Pożądane wyższe wykształcenie dla praktykanta oraz średnie rolnicze dla brygadzisty. 40266p

Potrzebny szwajcar od 1 kwietnia. Mieszkanie zapewnione, szkoła w miejscu. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia: Fryder, stacja Nacław, pow. Kościan. 55p

Kreślarz przyjmie prace zlecone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3763g.

Przyjmę prace zlecone na światłokopię i lamowanie rysunków. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3771g.

Tłumaczę z francuskiego czasopisma naukowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3793g.

Zakład krawiecki przyjmie pracę konfekcyjną i miarową. Oferty szczegółowe Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3795g.

Prania, sprzątania poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3819g.

Pracownik samotny znający pracę w ogrodnictwie potrzebny. Bukalski Poznań, Czerwonej Armii 28 m. 20. 3841g

2 uczni w naukę krawiectwa przyjmę. Stefan Dubski, mistrz krawiecki, Poznań, ul. Kniewskiego 16. 3803g

Nauka

Kursy odzieżowe, spawaczy, kierowców samochodowych, amatorskie i zawodowe III, II i I kat., języków obcych dla początkujących i zaawansowanych organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Poznań, Al. Lampego 7. Informacje i zapisy: w sekretariacie kursów od godz. 9—19, w soboty od 9—16. K8250

Komornik Sądu Powiatowego, Rew. III, w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 2, na mocy art. 608 KPC, podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 10 stycznia 1959 r., o godz. 9** w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego nr 12 (garaże NBP), odbędzie się

LICYTACJA RUCHOMOŚCI

należących do dłużnika **Stanisława Rzepki, zam. w Rokietnicy, pow. Poznań** i to: **wiertarki słupkowej, prasy ręcznej, motoru ostrzałka wraz z szlifierką dwustronną - polerką, urządzenia galwanizacyjnego z agregatorem, nożyc stołowych i szlifierki ręcznej oszacowanych na 33.000 zł.** Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K8249

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W MARGONINIE ul. Kościuszki 13, telefon nr 8

ZAKUPI

1 maszynę do liczenia sumówkę elektryczną
2 maszyny do liczenia arytmometry ręczne
1 maszynę do pisania z długim wałkiem.

40247p

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „AROMAT" W POZNANIU, ulica Masztalarska 7, telefon 29-77

ZAMIENI

dwa lokale przemysłowe

w dzielnicy Stare Miasto o łącznej pow. 126 m² na jeden lokal przemysłowy, z możliwością przetwórstwa owocowo-warzywnego o pow. 150—200 m² — również w tej samej dzielnicy (najchętniej w okolicy Starego Rynku). Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni w godz. od 10—13. K8077

KUPIMY natychmiast MAGNETOFON marki „SZMARAGD".

Zgłaszać: Poznań, telefon 501-11 w godzinach od 8—15. K8171

Kupno

Kupię tokarnię używaną w dobrym stanie, toczenie 1,60—2 m. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 40135p.

Ciągnik „Fordson" Meier lub Junior kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3733g.

Kupię aparat fotograficzny „Rolleiflex". Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3755g.

Heblarkę do metalu oraz dokładny balans 5 ton kupię. Zgłoszenia: Poznań, tel. 526-75. 3775g

Kupię samochód ciężarowy od 3—5 ton chętnie „Diesla" B. Wachowiak, Miały, tel. 52, pow. Czarnków. 3788g

Stół stolarski w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3824g.

Kupię kaloryfery i rury do c. o. Poznań, Głogowska 41 m. 15. 3839g

Akordeon „Royal Standard" nowy, 120-basowy, najnowszej konstrukcji kupię. Marczak, Ostroróg, pow. Szamotuły. 3874g

Sprzedaż

Bramę, furtkę, słupki, kompletne oparkanienie wykonuję. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 3745g

Tokarnię 50 cm toczenia sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 3746g

Szlarafy tapczanowe, 68 sztuk okazyjnie tanio sprzedam. Poznań, Murna 2 (boczna Paderewskiego). 3838g

Cegłę białą, klasy I poleca: Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych, M. Rzekiecki, Bydgoszcz, ul. Em. Plater 20. K8

Łóżeczko żelazne białe dziecięce w dobrym stanie sprzedam. Gołębniak, Poznań, Strusia 6 m. 10. 3133g

Sprzedam akordeon 32-basowy za 3.000 zł i futro nylonowe zagraniczne 7.500 zł. Grześkowiak, Poznań, Matejki 6 m 21. 3975g

Sprzedam samochód „Opel - Kadet", 4-drzwiowy typ limuzyna w dobrym stanie dużo części zamiennych. Stanisław Bartkowiak, Kościan, Żwirki i Wigury 2 (betoniarnia). 3780g

Sprzedam kompletną wulkanizację zaprowadzoną we Wrześni, ul. Dzieci Wrzesińskich 2. Wiadomość: Poznań, ul. Żydowska (Introligatornia). 3782g

Wózek głęboki, ceratowy korzystnie sprzedam. Namysł, Poznań, Paderewskiego 7 m. 6 3784g

Sprzedam maszynę piekarską dzielarkę i dzieżę blaszaną. Władysław Szulc, Sitno, pow. Myślibórz. 3807g

Sprzedam okazyjnie piękne futro karakułowe, spacerówkę czeską. Poznań, telefon 655-85. 3837g

Sprzedam większą ilość siatki ocynkowanej grub. 2,5, 1,5 wysoka oraz słupki, bramę z furtką. Poznań-Szczepankowo, ulica Glebowa 54. 3849g

Norki standardy hodowlane i tchórze ciemne z nowymi klatkami i domkami tanio sprzedam. Poznań-Winiary, Rejtana 11. 3854g

Silnik elektryczny 14 kW Siemensa 1400 obrotów sprzedam. Miler, Poznań, Szydłowska 9. 3855g

Futro damskie czarne nowe oraz pinczerka rasowego okazyjnie sprzedam. Poznań, tel. 632-27. 3859g

Do sprzedania: dynamo 45 V 20 Amp., dmuchawka do kuźni 220 V, 3 ogniska, silnik na benzynę 3 KM przenośny IIo, silnik elektr. 1,1 kW, 220 V, 1 fazowy, szlifierkę 1/2 KM 380 V, kompresor malarski 220 V. Poznań, ulica Głogowska 119 m. 12. 3861g

Sprzedam samochód osobowy Chevrolet-Stylemaster w dobrym stanie. Poznań, Dąbrowskiego 43 m. 18. 3868g

Kolnierz srebrny i piec elektryczny z piekarnikiem sprzedam. Poznań, Findera 48 m. 3. 3870g

Sprzedam tokarnię na drewno, niekompletną oraz sypialnię nową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3892g.

Nie za 100 zł — a za 3 zł

bierzesz udział w losowaniu

1. głównym
2. premii pieniężnych po 1000 zł
3. nagród rzeczowych

w postaci
motocykli
telewizorów
zegarków
radioodbiorników
pralek itd.

oddając kupon w Poznańskiej Grze Liczbowej

„KOZIOŁKI"

K8259

LOKAL

NA CICHY PRZEMYSŁ MAGAZYN

weźmie w dzierżawę natychmiast

RSP FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA

Poznań, ul. Garbary 64

K8202

PLACE

lub pomieszczenia z placami nadające się na składanie materiałów budowlanych w dzielnicach Osiedle Warszawskie, Starołęka, Wilda, Górczyn i Jeżyce

wydzierżawi

MHD ART. PRZEMYSŁOWYMI RÓŻNYMI W POZNANIU, ULICA PADEREWSKIEGO 11.

Pożądane położenie blisko dworców towarowych i bocznic kolejowych. Oferty z podaniem warunków uprasza się składać do w. w. przedsiębiorstwa. K8136

OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę uczennicę szkolną na pokój. Szczegółowe oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3815g.

Zamienię pokój z kuchnią na 2 pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Poznań, ulica Gwardii Ludowej 54 m. 8. 3850g

Zamienię 1 1/2 pokoju z kuchnią, parter (południ.) na większe wzgl. zwrócę koszta remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3831g.

Kupię wyłączone pokój z kuchnią lub większe mieszkanie wzgl. zwrócę koszty remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3895g.

Odkupię mieszkanie spółdzielcze 2 lub 3 pokoje z kuchnią. I lub II piętro, oddam 1 1/2 pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3901g.

Nieruchomości

Domy 1-rodzinne, kamienice, gospodarstwa, parcele poleca-poszukuje Edmund Michalak, Pleszew, ul. Kaliska 31 39833g

Kupię domek 1-rodzinny z ogrodem, wolnym mieszkaniem Poznań — peryferie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Henryk Kiniorski, Niepart, pow. Gostyń. 3927g

Sprzeda właściciel parcelę pod budowę w Swarzędzu, blisko dworca kolejowego. Zgłoszenia kierować: Chęciński, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 375 m. 50. 3951g

Oddam w dzierżawę na 3 lata pół morgi ogrodu oraz mieszkanie (stacja, światło na miejscu, dogodna komunikacja). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3829g.

Kupię domek 1-rodzinny wolny w Poznaniu. Szczegółowe oferty kierować: Wrocław, ul. Miernicza 4 m. 1, Matłoka. Pośrednicy wykluczeni. 3740g

Mniejszy domek z parcelą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3840g.

Sprzedam sad owocowy 420 drzew 10-letnich wraz z nowym zabudowaniem oparkanione siatką, nadający się na hodowle drobiu. Również znajdującą się na tym terenie hodowlę lisów. Siła, światło na miejscu przy Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3750g.

Sprzedam domek 1-rodzinny wewnątrz do wykończenia przy ul. Bułgarskiej 58. Informacje: Poznań, Albańska 9/I. (Dział ki). 3806g

Sprzeda właściciel ziemię 7 ha w Kobylnikach pow. Poznań, nadającą się pod ogrodnictwo i na hodowlę, przy szosie Poznań — Szamotuły. Józef Kiejnich, Kobylniki. 3817g

Kupię mieszkanie 2-pokojowe do remontu lub część domu — willi do 100 tys. zł w Poznaniu blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3768g.

Wezmę gospodarstwo w dzierżawę. Najchętniej ze lektryfikowane. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3786g.

Nowa Wieś — działka budowlana, narożna tanio odstąpię. Adresować: Zielińska. Warszawa, Łochowska 44 m. 9. 3759g

Zguby

24 grudnia ubr. na Rynku Jeżyckim zgubiono różne rachunki na nazwisko Maria Balcer, Poznań, ul. Wyspiańskiego 5 m. 4 oraz dwa zaświadczenia wydane przez Urząd Celny Gdynia. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem 3802g

30 grudnia ubr. w sklepie masarskim przy ul. Czerwonej Armii około godz. 15 zgubiłam 2-miesięczną pensję. Uczciwego znalazcę proszę serdecznie o zwrot. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4059g.

OŚRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO W TRZCIANCE LUBUSKIEJ ul. Grunwaldzka 8

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
2 samochody osobowe marki „Skoda"
4 samochody osobowe marki „Fiat"
1 samochód osobowy marki „Willys"

oraz

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:
1 samochodu ciężarowego marki „G.M.C."

Przetarg odbędzie się w dniu 14. I. 1959 r. o godzinie 10 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Cena wywoławcza:

1)	**samochód „Skoda"**	**a 27.000 zł**
	samochód „Skoda"	**a 22.500 zł**
2)	**dwa samochody „Fiat"**	**a 22.500 zł**
	samochód „Fiat"	**a 31.500 zł**
	samochód „Fiat"	**a 25.200 zł**
3)	**samochód „Willys"**	**a 30.000 zł**
4)	**samochód „G. M. C."**	**a 35.000 zł**

Reflektujący winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 12.

Samochody można oglądać 3 dni przed przetargiem w godz. 10—14 w siedzibie przedsiębiorstwa.

W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w dniu 29. I. 1959 oraz ewent. III przetarg w dniu 13. II. 1959 r. również o godz. 10. K8159

Różne

Garbuję farbuję uszlachetnism skóry baranie i inne. Adam Czyż, Poznań, Mokra 17a, narożnik Wronieckiej. 31230g

Z emerytem posiadającym odpowiedni teren i zabudowania w powiecie poznańskim założę większą fermę drobiu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3713g.

Sprzedam w pobliżu Poznania mieszkanie dla hodowcy oraz lokum na kurnik. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3917g.

Wypożyczalnia ubrań, fraków, sukien ślubnych, balowych. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 3999g

Matrymonialne

Przystojna panna lat 25 z średnim wykształceniem, posiadająca mieszkanie w Poznaniu i parcelę pozna odpowiedniego pana w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3825g.

Rzemieślniczka, panna, pozna kawalera lub wdowca do lat 45 tylko przystojnego, religijnego o szlachetnym charakterze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3835g.

Rozwiedziony, lat 33, przystojny, wysoki, zamożny, posiadający zakład rzemieślniczy pozna panią niebrzydką, dobrze sytuowaną, właścicielkę nieruchomości w celu matrymonialnym. Tylko poważne oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3880g.

Dnia 30 grudnia 1958 r. zmarła pracownica naszych Zakładów

Agnieszka Lange

W Zmarłej straciliśmy dobrą i sumienną pracownicę.

Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm., o godzinie 12 z Cmentarza Regionalnego na Miłostowie w dzielnicy Główna.

ZAKŁADY GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA
Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja

K25

†

W dniu 2 stycznia 1959 r. zmarł nagle, opatrzony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, dziadek, zięć, szwagier, teść, przeżywszy lat 48, śp.

Franciszek Rataj

mistrz piekarski.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 4 bm., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarza na Winiarach.

W ciężkim smutku strapieni
ŻONA Z CÓRKAMI I ZIĘCIEM

4186g

†

Dnia 1 stycznia 1959 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz kochany tatuś, teść, dziadzio, brat i szwagier, przeżywszy lat 72, śp.

Józef Śmielecki

architekt.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarza Św. Krzyża w Gnieźnie.

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA Z CÓRKAMI I RODZINĄ

4161g

W dniu 28 grudnia 1958 r. zmarł działacz Stronnictwa Demokratycznego

kol. Franciszek Klause

b. wiceprezydent m. Poznania.

W Zmarłym tracimy ofiarnego działacza partyjnego i społecznego, przyjaciela i najlepszego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

PREZYDIUM MIEJSKIEGO KOMITETU STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W POZNANIU K26

Za okazane współczucie, wieńce, kwiaty i liczny udział w pogrzebie mego najdroższego męża i ukochanego ojca, śp.

Romana Englerta

składam

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ"
ŻONA Z CÓRKĄ

3583g

Za okazane wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie, naszego ojca, śp.

ANDRZEJA WÓJTA

składamy serdeczne podziękowanie Dyr. i Prac. Wytw. Sprzętu Mech., Tow. KKF „Sokół" Winiary. Działkowiczom im. Dąbrowskiego oraz wszystkim Krewnym i Znajomym

CÓRKA I SYNOWIE

3446g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. F-3

Rośnie fundusz na budowę szkół

Po kolejarzach węzła leszczyńskiego, którzy jako pierwsi w Lesznie zadeklarowali na budowę szkół przeszło 100 tys. zł, załoga Fabryki Sprzętu Przeciwpożarowego postanowiła przyjść państwu z pomocą i zadeklarowała 1/4 proc. od uposażenia w ciągu jednego roku. Również Spółdzielnia Pracy „Przewóz" uchwaliła z swoich funduszy 10 tys. zł, a ponadto jej pracownicy opodatkowali się na ten sam cel na 6 tys. zł. Cech Rzemiosł Różnych zaś podjął uchwałę przekazania 10 tys. zł.

Załoga Leszczyńskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego opodatkowała się 1/4 proc. od uposażenia w okresie jednego roku, da to około 20 tys. zł. Pracownicy Spółdzielni Pracy „Leszczynianka" przekażą za styczeń i luty 2 proc. od uposażenia miesięcznego. (R)

Narada drogowców w Lesznie

W leszczyńskim Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych zorganizowano drugą w kraju konferencję szkoleniową, której celem było zapoznanie się z należytym utrzymaniem, konserwowaniem i przechowywaniem sprzętu drogowo-mostowego.

Udział w naradzie wzięli kierownicy, zastępcy i starsi mechanicy z REDP z województw: bydgoskiego, zielonogórskiego i poznańskiego, ponadto dyrektorzy z Wojewódzkich Zarządów Dróg Publicznych, wymienionych województw oraz przedstawiciele Centralnego Zarządu D. P. (R)

Na wielkopolskich szosach

100 km-101 możliwości powstania katastrofy

Zaczyna zapadać zimowy zmierzch, kiedy sprzed Komendy Wojewódzkiej MO rusza do akcji błękitna „Warszawa". Kierowca — kpr. Borowski, pasażerowie — kierownik Inspektoratu Ruchu Drogowego — kpt. Lisiak, redakcyjny fotoreporter i niżej podpisany. Kierunek Śrem.

W Gądkach mijamy osławiony „zakręt śmierci". Kapitan z fotoreporterem zaczynają się licytować w wymienianiu wypadków, jakie tu nastąpiły. Po noc głównie dlatego, że nawierzchnię ułożono pod niewłaściwym kątem. Czy się kiedyś ktoś tym zajmie?

Kórnik. Patrol MO indaguje właśnie rowerzystę. — **Nie mam czasu wykupić karty** — oświadcza i ostentacyjnie tłumi ziewanie. Potem powoli wyjmuje portfel i chce zapłacić mandat. Milicjant kręci przecząco głową.

— **Zgłosi się pan po rower do komendy. Oczywiście z odpowiednimi dokumentami. Aby udowodnić, że to pańska własność...**

„Warszawa" rusza dalej. Po drodze liczymy nieoświetlone rowery i furmanki. Ostateczny wynik 18:8 (!) dla „nieoświeconych". 18 razy na krótkiej trasie Kórnik — Śrem powstawały sytuacje stanowiące zarodek katastrofy!

Pod Śremem w akcji kontrolnej pomagają milicjantom — ORMO-wcy. Co chwilę sygnał stop zatrzymuje pojazdy — widma. Bardziej sprytni rowerzyści zeskakują z siodełka i prowadzą wehikuły.

— **Dlaczego pan bez światła?** — zapytuje kapitan.

— Ja przecież nie jadę tylko prowadzę.

— **Ile kilometrów pan tak pójdzie?**

— Pięć.

— **???**

— ... Nno, bo ładna pogoda, to spacer nie zawadzi...

Wśród zatrzymanych pojazdów znalazł się ciągnik z przyczepą. Wiezie brygadę zatrudnioną przy ładowaniu buraków. Przyczepa nie przystosowana do przewozu ludzi. Na dodatek jeden z pracowników stoi przy brzegu skrzyni oparty o... rower. Silniejszy wstrząs i może dojść do tragedii...

Września — ulica Sienkiewicza. Strzałka, wskazująca obowiązujący kierunek ruchu, skierowana jest w ul. Jedności. Przed nią widnieje jednak... zakaz wjazdu. I bądź tu mądry.

Spotykamy „lotną". Przyjechała aż z Trzcianki. — W Motylnej — relacjonuje kapitanowi d-ca patrolu — **leciał „Star". Daliśmy sygnał zatrzymania. Kierowca zwolnił, ale kiedy był już blisko dodał gwałtownie gazu. Odskoczyliśmy. „Star" minął nas jak burza i uderzył w nieoświetloną furmankę. Koń został zabity, samochód — uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było. Kierowca Jerzy Ch. prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym...**

Za Wrześnią spotykamy na szosie ostatnich spóźnionych przechodniów. Wszyscy idą prawą stroną drogi. Zatrzymujemy starszego mężczyznę i tłumaczymy, że lepiej chodzić lewym skrajem. Robi zdziwioną minę kiedy słyszy, że idący w ten sposób nie zostanie potrącony przez pojazd jadący z tyłu (porusza on się prawą stroną szosy), a ponadto w porę można dostrzec zbliżający się ku niemu wehikuł.

Zbliża się ku nam samochód ciężarowy. Jedziemy na krótkich światłach. Nagle po prawej wyrastają sylwetki trzech rowerzystów. Jadą bez świateł i obok siebie! Przeraźliwy pisk hamulców. Samochód przejeżdża. Nasz kierowca skręca w lewo i włącza pełne światła. Rowerzyści już za nami. Było jednak gorąco...

Peryferie Poznania. Most pod Franowem. Ograniczenie szybkości do... 5 km. Przepis ten łamią... wszyscy i nikt nie ma do nich pretensji. My ma my — do Wydz. Komunikacji Drogowej...

☆

Jak widać obowiązująca wśród użytkowników dróg kultura znajduje się u nas w powijakach. Jeśli u kierowców nastąpiła pewna poprawa, to wozacy i rowerzyści nadal stanowią plagę szos. Wydaje się, że wydawanie tym ostatnim zezwoleń powinno być połączone z pewnego rodzaju egzaminem. Trudno tolerować fakt że analfabeci z zakresu przepisów drogowych w najlepsze prowadzą pojazdy.

Druga pilna sprawa, to uporządkowanie rozmieszczenia przepisów drogowych. Przede wszystkim należy zlikwidować nierealne ograniczenia szybkości. Niektóre z nich znakomicie uczą bowiem lekceważyć przepisy. (M. Ł.)

Dobrze i źle o kulturze w pow. krotoszyńskim

Niedawno Państw. Teatr im. Bogusławskiego z Kalisza wystawił w Krotoszynie sztukę Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Gra na wysokim poziomie zachwyciła publiczność krotoszyńską.

Niestety, młodzież szkół średnich obecna na przedstawieniu dowiodła zupełnego braku zrozumienia dla dzieła Żeromskiego i w chwili najbardziej napiętej akcji wybuchła śmiechem. Jeden z wyrostków pozwolił sobie nawet na bardzo niekulturalny okrzyk.

Zalecałoby się w przyszłości organizować oddzielne przedstawienia dla młodzieży szkolnej poprzedzone wyjaśniającym słowem wstępnym, aby uniknąć podobnych wybryków.

*

W Powiatowym Domu Kultury praca w pełni. Szczupłe lokale nie mogą pomieścić uczniów Społ. Szkoły Muzycznej, których coraz więcej. Daje się zauważyć brak miejsca na ćwiczenia zespołów, spotkania i wieczory dyskusyjne.

W Domu Kultury Dziecka i Młodzieży w świetlicy PSS i innych również ruch. Z organizacji najżywotniej pracuje PTTK oraz Liga Przyjaciół Żołnierza, która prowadzi różne szkolenia.

Dodać trzeba, że Powiatowy Dom Kultury, Dom Kultury Dziecka i Młodzieży i świetlice: PSS w Krotoszynie, GS w Koźminie, świetlica przy Cukrowni w Zdunach oraz Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego, mają telewizory.

Nieco gorzej w powiecie, szczególnie na wsi. W związku z nadchodzącym karnawałem myśli się tam poważnie o organizowaniu zabaw tanecznych, a zapomina o właściwej pracy kulturalno-oświatowej. (fk)

Najwięcej kradzieży w pow. ostrzeszowskim

W roku 1958 (bez grudnia) w powiecie ostrzeszowskim zanotowano 245 przestępstw. W pierwszym kwartale było ich 36, w drugim — 71, w trzecim — 66, w czwartym (bez grudnia) — 72. Najwięcej przestępstw wykryto w okolicach miasta Ostrzeszowa oraz w okolicach Kraszewic.

Jeżeli chodzi o rodzaj przestępstw, to najwięcej było kradzieży, bo 110. Na terenie miejscowości Mielcuchy MO wykryła melinę tajnego wyrobu bimbru i skonfiskowała zapas surowca służącego do wyrobu oraz całą aparaturę. Dalej, stwierdzono — na ostatniej sesji PRN w Ostrzeszowie mówił komendant MO — że w niektórych pionach handlowych jak np. PSS w Ostrzeszowie zatrudnieni są pracownicy, którzy byli już karani za nadużycia gospodarcze.

Na sesji tej w dyskusji radni domagali się wprowadzenia ruchu jednokierunkowego na terenie Ostrzeszowa. Poparli oni również wniosek, żeby wszelkie zezwolenia na urządzanie zabawy były opiniowane przez Powiatową Komendę MO. (ph)

Pocztówka z Poznania

Właściwie o Sylwestrze poznańskim powinienem pisać już wczoraj, to jest w Nowy Rok. Ale — przysięgam — nie mogłem. Spałem, śniąc o muzyce jazzowej.

Jak właściwie było? Przede wszystkim — tłoczno, i to wszędzie. Jakby nikt w Poznaniu nie chciał spędzić tej przełomowej nocy sam na sam, lub w małym gronie rodzinnym. Melodie taneczne rozbrzmiewały prawie w każdej restauracji, lało się wino, odwzajemniano się uśmiechem i żartem. Trudno mi w tej chwili napisać, ile w tym czasie „czcigodny" Poznań „wytrąbił" wódki, wina, piwa, ile zjadł golonek i kilometrów kiełbasy białej, ile połknął pączków i ile par kręciło się i przysięgało miłość. Jestem przekonany że księgowość gastronomiczna dopiero po paru dniach wróci do siebie. Jedynie poważny wieczór był w Sali Gotyckiej Muzeum Instrumentów Muzycznych przy Starym Rynku. Słuchaliśmy muzyki J. S. Bacha i czuliśmy się o rok starsi.

Stary rok, niestety, zaznaczył swoje odejście wypadkami. Tramwaj „13-tka" wpadł na parowóz. Jeden człowiek został zabity, a 13-letnia dziewczynka — ciężko ranna. Na Ratajach zaś tramwaj przejechał człowieka. Ponoć było więcej, ale mniej tragicznych, wydarzeń.

Chyba starczy o Sylwestrze. Nowy Rok częściowo przespaliśmy, potem wzajemnie się odwiedzaliśmy, wypijając ostatki napojów i zjadając resztki zapasów gwiazdkowych.

A teraz inna wiadomość. Do 31 grudnia ub r. na Targi Poznańskie wpłynęły zgłoszenia od 25 państw. Ostatnie dwa dni tej imprezy handlowej (7—21 czerwca) przeznaczone będą dla młodzieży szkolnej. J. P.

Drobiazgi

Wśród członków koła LPŻ przy Wolsztyńskich Zakładach TPMR w Rostarzewie przeprowadzono ostatnio zbiórkę na budowę statku morskiego „Wielkopolska".

☆

Dla uczczenia 40 rocznicy oswobodzenia miasta, Miejska Rada Narodowa w Rakoniewicach, na ostatniej sesji postanowiła przemianować dotychczasowy Rynek na Plac Powstańców Wielkopolskich.

☆

W Rostarzewie powstało zrzeszenie budowy domków jednorodzinnych. Skupia ono 36 pracowników.

Sylwester w Ostrowie

Roztańczony Sylwester nie dał spokoju i ostrowianom. Centrum szaleństw skupiło się w Domu Kultury Kolejarza. Bawiono się na dwóch salach: dolnej — gdzie odbywał się otwarty bal i w mniejszej górnej, gdzie spotkały się zespoły artystyczne tej największej w mieście placówki kulturalnej. Atrakcją tej zabawy był oryginalnie i przyjemnie grający zespół rytmiczny Floriana Tomaszewskiego.

Miły nastrój panował również w jedynym (niestety) lokalu rozrywkowym Ostrowa — restauracji „W-Z". Dość liczne zabawy zorganizowano również w zakładach pracy. Reszta mieszkańców kolejarskiego grodu witała nowy rok na prywatnych przyjęciach.

(m. i.)

Chuligańskie wybryki

Na ostatnich rozprawach grudniowych przed Pow. Kolegium Orzekającym w Rawiczu stanęło kilku chuliganów. Ignacy Ciesielski z Rawicza za swe wybryki otrzymał 3 miesiące aresztu. Czterech mieszkańców Miejskiej Górki: A. Dworecki, Wł. Dubicki, J. Kędzia i M. Tylewski za zakłócanie porządku publicznego w czasie rejestracji wojskowej będą płacić grzywny.

Leon Przygoda i trzej jego koledzy w PGR Golina Wielka za awanturę w mieszkaniach pracownic sezonowych będą i płacić i siedzieć w areszcie. Również na 2 miesiące aresztu ukarano Jana Bartkowiaka z Bojanowa za zakłócanie porządku publicznego w swym mieszkaniu. (wt)

Styczeń	Imieniny
3	Genowefy, Danuty
sobota	

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Traviata"; POLSKI — godz. 19 „Nora"; NOWY — godz. 19 „Zło krąży"; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoyu"; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 16.30 i 19.30 „Porwanie Sabinek"; MARCINEK — g. 11 i 16.30 przedstaw. zamkn.; SATYRY — g. 20 „Powrót Alcesty";

W TERENIE — DZIŚ:

KALISZ — „Porwanie Sabinek"; ŚMIGIEL — „Mąż przygnębiony".

Kina

KALISZ — Stylowe: „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" (niem., 18 l.); Syrena — „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu" (franc., 14 l.); Wolność — „Na tropie" (franc., 18 l.); GNIEZNO — Lech: „Marianna moich marzeń" (franc., 16 l.); Polonia — „Podlotki" (czeski, 18 l.); OSTRÓW — Roma: „Legenda o miłości" (czeski, 18 l.); Słońce — „Winowajca nieznany" (węg., 16 lat); LESZNO — Panorama: „Ostatni akt" (austr., 14 l.); PIŁA — Iskra: „Pożegnania" (polski, 18 lat).

Radio

SOBOTA

PROGRAM I

15 — muz. tan.; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — audycja aktualna; 16.15 — sobotnie popołudnie; 17 — „Otwarta szkatułka" — dla dzieci; 17.30 — muz. i aktualności; 17.55 — „Wędrówki muzyczne po kraju"; 18.40 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 19.26 — wiadom. sport.; 19.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie" z kawiarni „Europa" w Warszawie; 21.05 — „Żywe wydanie pieśni"; 21.30 — gra Zespół Instrumentalny J. Haralda; 22 — aud. literacka; 22.30 — muz. tan.; 23.10 — muz. tan.;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.;

PROGRAM II

Fala 407 m

15.10 — utwory skrzypcowe — gra Lidia Knitowa Tatiana Woytaszewska — fortepian; 15.30 — „Wesoły wieczór" (dla dzieci); 16 — mel. w wyk. małych zespołów; 16.25 — konc. w wyk. Symf. Ork. Objazd. pod dyr. J. Młodziejowskiego; 16.45 — „O zieloną drogę do wojewódzkiego exportu"; 17.15 — wojskowe orkiestry dęte; 17.50 — co przynosi jutrzejsza niedziela sportowa; 17.55 — tańce symf.; 18.25 — korespond. z zagranicy; 18.35 — muz. i akt.; 19 — Radiowy Fundusz Budowy Szkół — swoim ofiarodawcom; 19.35 — aud. aktual.; 19.50 — mel. tan.; 20.27 — kronika sport. i wyniki „Totalizatora Sport."; 20.40 — gra Wrocł. Kwintet Rytm.; 21 — „Matysiakowie"; 21.30 — na fali humoru i satyry; 22.05 — Jan Brahms: Sonata fortepianowa F-moll, op. 5; 22.40 — muzyka tan.; 24 — muz. tan.;

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 18.20, 20, 22 i 23.50.

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.05 — Fala 56; 9.20 — amatorskie zespoły przed mikrofonem; 9.40 — dla dzieci; 10 — Magazyn Wojskowy; 10.30 — „Przeglądy i poglądy"; 11 — „Z melodią i piosenką przez świat"; 11.42 — aud. oświatowa; 12.10 — koncert Ork. Mandolinistów; 12.45 — „Gdy kota nie ma w domu"; 13.15 — gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego; 13.45 — „Zielony Magazyn"; 14 — „Gdzieś w powiecie"; 14.45 — piosenki włoskie; 15 — z życia Zw. Radz.; 15.30 — z najpiękniejszych baletów; 16.05 — tygodn. przegl. wyd. międzynar.; 16.20 — „Śluby poznańskie" — komedia; 18.23 — muz. tan.; 19 — tydzień w kraju i na świecie; 19.26 — wiadom. sport.; 19.30 — w różnych nastrojach; 20.30 — „Matysiakowie"; 21.05 — gra Ork. Tan. PR; 21.40 — aud. literacka; 22.10 — „Ze świata opery"; 23.10 — muz. tan.;

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 16, 21 i 23;

PROGRAM II (Poznań)

Fala 407 m

9.50 — koncert ork. dętej; 10.20 — Pozn. Koncert Życzeń; 11.30 — słuchamy muzyki ludowej; 12.04 — poranek symf.; 13.15 — ciekawostki historyczne; 13.35 — inf. Kom. Budowy Domu Starców im. Rodziny Matysiaków; 13.40 — koncert życzeń; 15 — dla dzieci: „Krysia bezimienna"; 16 — aud. literacka; 16.30 — koncert chopinowski; 17.05 — korespond. z zagranicy; 17.15 — czego chętnie słuchamy; 17.50 — muz. taneczna; 18.10 — muz. tan.; 19 — „Piosenki z Kawiarni pod Syreną"; 19.45 — muz. tan.; 20.26 — wiad. sport.; 20.30 — wyniki losowania PGL „Koziołki"; 20.35 — muz. tan.; 21.10 — Parnasik; 21.40 — gra Pozn. 15-tka Radiowa; 22.05 — ogólnopolskie wiadom. sport.; 22.35 — pozn. wiadom. sport.; 22.45 — muz. tan.; 23.10 — muz. różnych narodów; 24 — muz. tan.;

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 17, 20, 22 i 23.50.

Telewizja

SOBOTA

16.30 — Teatrzyk dla przedszkolaków — „Jarzębinka" (W-wa); 17 — „Przygody Kajtusia" (W-wa); 17.25 — przerwa; 18 — sylwetki X Muzy; 18.30 — dziennik (W-wa); 19 — „Życie paryskie" — operetka Offenbacha (W-wa);

NIEDZIELA

15.30 — noworoczny koncert dla dzieci (Katowice); 16.30 — film krótkometr.; 16.45 — reportaż „Jak patrzeć na dzieło sztuki"; 17.15 — film „Wrota Antarktydy"; 18 — „Idziemy do kintopu"; 18.45 — dziennik (W-wa); 19.30 — teleturniej — „Białe szaleństwo"; 20.30 — film fabul. prod. ang.: „Winna" (od lat 18).

Sport Polski w 1958 roku

1958 rok był niezwykle pracowity dla polskich sportowców. 438 naszych reprezentantów startowało w mistrzostwach świata i Europy, zdobywając dla barw Polski 13 złotych, 8 srebrnych i 8 brązowych medali oraz zajmując 87 punktowanych miejsc. Poza tym rozegrali wiele spotkań międzynarodowych.

A oto w skrócie telegraficznym „blaski i cienie" pewnych dyscyplin sportu w 1958 roku:

LEKKOATLETYKA

Bohaterami minionego roku byli lekkoatleci. Ukoronowaniem ich wspaniałych sukcesów były mistrzostwa Europy w Sztokholmie, gdzie zdobyliśmy 8 złotych oraz 2 srebrne i 2 brązowe medale. Lekkoatleci ustanowili 13 krajowych rekordów w konkurencjach klasycznych. Ogółem w konkurencji seniorów i juniorów padło 29 rekordów. Czołowi reprezentanci „królowej sportu" blisko 40 razy wyjeżdżali za granicę, odnosząc tam niemal same sukcesy. Nasi zawodnicy rozegrali 4 mecze międzypaństwowe: pokonali CSR i Wielką Brytanię, zremisowali z NRF oraz przegrali z USA. Cztery mecze rozegrały również nasze zawodniczki. Pokonały one CSR, NRD i USA, a przegrały z Angielkami.

PIŁKA NOŻNA

Rok kryzysu polskiego piłkarstwa. Z sześciu spotkań międzypaństwowych, jakie rozegrała I reprezentacja, jedynie trzy zakończyły się wynikiem remisowym, a pozostałe porażkami. Największym sukcesem był remis 2:2 z Eire w Dublinie, oraz zwycięstwo reprezentacji Warszawy nad reprezentacją Antwerpii 6:3.

HOKEJ NA LODZIE

Rok samych niepowodzeń. Ostatnie miejsce na mistrzostwach świata w Oslo oraz przegrana w meczu międzypaństwowym ze słabą reprezentacją NRD.

SPORTY LOTNICZE

Szeroki rozwój we wszystkich dziedzinach. W szybownictwie Adam Witek zdobył złoty medal w klasie standard na mistrzostwach świata w Lesznie. Na mistrzostwach świata w modelarstwie Żurat został wicemistrzem w klasie gumówek. Wicemistrzynią świata została również Anna Franke na mistrzostwach świata w spadochroniarstwie.

ŻEGLARSTWO

Najlepszy polski żeglarz Perlicki, startujący w wielkich regatach o Puchar Morgana w Anglii, zajął w klasie jachtów morskich trzecie miejsce na doskonałym jachcie polskim „Kapitan".

JEŹDZIECTWO

Największym sukcesem było zdobycie przez Mariana Kowalczyka na koniu „Pregor" Pucharu Lazurowego Wybrzeża na zawodach w Nicei. Ten sam zawodnik na jednym z konkursów w Rzymie zajął drugie miejsce. Nasi jeźdzcy w silnie obsadzonym turnieju w Bukareszcie zdobyli Puchar Narodów.

SPORTY MOTOROWODNE

Rok niezbyt pomyślny. Nasi motorowodniacy stracili 10 z 18 posiadanych dotychczas rekordów świata. Największym sukcesem było zajęcie przez Michała 6 miejsca w klasie „A" w mistrzostwach Europy w Belgii.

TENIS

Szlagierem sezonu było zwycięstwo nad Meksykiem oraz zakwalifikowanie się do półfinału strefy europejskiej Pucharu Davisa.

PIŁKA RĘCZNA

Polski zespół „siódemkowy" był rewelacją tegorocznych mistrzostw świata, zajmując piąte miejsce.

BOKS

Pasmo wspaniałych zwycięstw nad NRF, Jugosławią, Francją i Węgrami, pogrom słabiutkiej Norwegii oraz nieprzyjemna niespodzianka — remis w spotkaniu z NRD.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Rekord świata Mariana Zielińskiego, który w wadze piórkowej uzyskał w rwaniu 112,5 kg.

ZAPASY

Zapaśnicy nadal odbiegają poziomem od czołówki europejskiej. Jedynym wyjątkiem jest Kuczyński w stylu wolnym, zaliczany do czołowych zapaśników.

SPORT MOTOROWY

Motocykliści zdobyli drugie miejsce w walce o Srebrną Wazę na Sześciodniówce w Garmisch Partenkirchen (NRF). 8 Polaków uzyskało złote medale na tych zawodach. Motocrossowcy nie uzyskali większych osiągnięć, natomiast żużlowcy doznawali samych porażek.

GIMNASTYKA

Większe postępy w odróżnieniu od poprzednich lat zrobiła męska reprezentacja Polski. Zajęła ona piąte miejsce w punktacji drużynowej mistrzostw świata w Moskwie.

SZACHY

W szachach tylko reprezentantki Polski mogą pochwalić się sukcesami. Ich największym osiągnięciem była porażka różnicą zaledwie 2 punktów z aktualnymi wicemistrzyniami świata — reprezentacją Rumunii.

PŁYWANIE

Rok niepowodzeń. Największym sukcesem było wygranie międzypaństwowego meczu z reprezentacją Czechosłowacji.

KAJAKARSTWO

Największy sukces w dziejach tej dyscypliny sportu w Polsce. Kapłaniak w jedynkach oraz w dwójkach para Kapłaniak—Zieliński zdobyli tytuły mistrzów świata w Pradze.

WIOŚLARSTWO

Niepowodzenia. W mistrzostwach Europy w Poznaniu odnieśli oni tylko sukces... organizacyjny.

STRZELECTWO

W mistrzostwach świata w Moskwie nie odegraliśmy poważniejszej roli. Jedynie Hasse oraz drużyna śrutowa znaleźli się na 5—6 miejscach wśród najlepszych na świecie.

ŁYŻWIARSTWO

W mistrzostwach Europy w jeździe figurowej w Bratysławie nasza reprezentacyjna para Jankowska—Kaczmarczyk zajęła szóste miejsce. W łyżwiarstwie szybkim największy sukces odniosła Helena Pilejczykowa,

ŁUCZNICTWO

Największym sukcesem tegorocznym było 8 miejsce Marii Cugowskiej w mistrzostwach świata w Brukseli.

KOSZYKÓWKA

Świetna postawa naszych koszykarek w mistrzostwach Europy, zwycięstwo nad Węgrami i nieznaczna porażka z ZSRR, po równorzędnej grze.

KOLARSTWO

Drugie miejsce zespołowo w Wyścigu Pokoju oraz ósme miejsce naszego rodaka z Belgii — Wieruckiego na szosowych mistrzostwach świata — oto tegoroczny dorobek kolarzy.

SZERMIERKA

Szermierze, a szczególnie szabliści, którzy zaliczają się do czołówki światowej, znacznie obniżyli swoje loty. Drużyna szablowa na mistrzostwach świata w Filadelfii zajęła czwarte miejsce.

HOKEJ NA TRAWIE

Rok bez porażek. Na sześć międzypaństwowych spotkań nasi reprezentanci zremisowali z Hiszpanią, pokonali natomiast Francję, Austrię, Węgry, Rumunię i NRD.